Dziś specjalny dodatek **GDZIE SIĘ LECZYĆ 2026**

● A w nim aktualne zestawienie placówek medycznych, działających w naszym regionie

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek 26.01.2026 | Nr 20 (16914) Rok LIX | **www.nowosci.com.pl** Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Pięć kolejnych nowych autobusów ekologicznych zasili tabor MZK **str. 4**

FOT. MZK TORUŃ

Wskazujemy, gdzie szybko trzeba **zlikwidować lodowiska str. 6**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

Orkiestra zagrała na medal

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W tym roku datki do puszek zbierało w Toruniu ponad 820 wolontariuszy **str. 3, 8 i 20**

TRANSPORT AUTOMAT Z BILETAMI TO JAKIŚ KROK DO PRZODU

Będzie biletomat na dworcu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na Dworcu Toruń Miasto pojawi się biletomat - zapowiada PKP. To krok do przodu, bo nie ma tam kas biletowych. Kolej zareagowała na sygnały podróżnych oraz Urzędu Miasta Torunia.

- Zapowiadają jego uruchomienie na przełomie pierwszego i drugiego kwartału br., czyli wiosną - mówi społecznik Juliusz Wysłouch, aktywista PTTK, podróżujący często także pociągami po całym kraju.

To właśnie pan Juliusz, wsłuchując się także w krytyczne opinie innych podróżnych, wystosował najpierw pismo w sprawie uruchomienia sprzedaży biletów na Dworcu Toruń Miasto do Urzędu Miasta Torunia. Potem, jak przekazuje „Nowościom", ze strony władz miasta poszło pismo do PKP. A teraz społecznik otrzymał oficjalną informację od PKP zapowiadającą uruchomienie biletomatu.

„Mając na uwadze potrzeby Podróżnych i dążąc do poprawy dostępności usług dla Podróżnych uprzejmie informujemy, że na przełomie pierwszego i drugiego kwartału bieżącego roku planowane jest uruchomienie biletomatu na dworcu Toruń Miasto" - czytamy w przesłanym niedawno piśmie podpisanym przez Wydział Obsługi Bezpośredniej Biuro Spraw Klienta i Marki Grupy PKP Polskie Koleje Państwowe S.A.©℗

Więcej na str. 5

Moda na imiona. Dlaczego zniknęli Brajanowie i Dżesiki?

Wiele imion, które dziś znajdują się na czele rankingów, nie jest nowych. Dotyczy to zwłaszcza imion chłopięcych, które mają kilkusetletnią historię obecności w polskiej kulturze **str. 18**

eprasa.pl a4f28f42f5

AUTOPROMOCJA 0010990317

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Jutro w „Expressie”
Strefa Biznesu

● Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy. Chodzi o WIBOR ● 25 tys. zł na niektórych stanowiskach to już standard

Leszek Waligóra

MOJA CHATA Z KRAJA

Z pewnym rozbawieniem więc czytam rozprawki powstające w mediach na temat nie naszego Donalda, a tego zza oceanu. Tu sympatia i antypatia idzie po linii politycznej. Sympatycy muszą czasem wykonywać szpagaty moralne, aby to, co wytykali u innych, u siwowłosego staruszka zza oceanu uważać za cnotę. Ale za każdym razem mówią i piszą tak, jakby Donald Trump stał za rogiem i wypisywał czek, rosnący z każdą pochwałą. Może być coś na rzeczy, bo co prawda nikt jeszcze szczególnie na chwaleniu prezydenta USA nie zyskał, ale traktowanie go z pogardą może się skończyć uprowadzeniem przez amerykańskich komandosów. Albo cłem.

Przeciwnicy Trumpa Donalda z kolei prześcigają się w epitetowaniu starszego pana, jakby brali udział w zawodach na obrażanie. Widocznie większą mają pewność, że prezydent nie wyśle lotniskowców do Zalewu Wiślanego i nie przeprowadzi nagłego desantu na redaktorskie biurko. Ja się chyba jednak trochę delta force wkraczających przez okno do redakcji przy Grunwaldzkiej boję. Kto by później to sprzątał?

Amerykański prezydent mówi co mówi, a że jego punkt widzenia świata jest niekompletny - nic na to nie poradzimy. Bronienie przez Polaków jego tez o konieczności zajęcia Grenlandii jest jednak o tyle kiepskie, że sami się możemy na tej argumentacji potknąć. Bo jeśli Grenlandia należy się Stanom, to dlaczego nie Szczecin czy Gdańsk - Niemcom? Nie dość, że leżą na tej samej płycie kontynentalnej, to dłużej były niemieckie, niż Grenlandia (czy nawet ten kawałek Ameryki Północnej na której leżą USA) - amerykańska. Nie chcę tu siać nieprzyjaznych nastrojów, ale skoro już narodowo mamy nie lubić Niemców i wszystkich, którzy ich mają za przodków, to jak tu przepadać za Trumpem, skoro jego dziadek był rodowitym Niemcem i nazywał się Drumpf. I tak dalej i tym podobne.

Na szczęście Trump jest daleko i póki ściska się z Putinem na Alasce, a nie Krakowskim Przedmieściu, może nas nie obchodzić. No chyba, że ceny skoczą przez niego w naszych domach jak to i owo cłem obłoży.

Tylko niestety, dziś myślenie „moja chata skraju, ja nyczoho ne znaju” zawsze, ale to zawsze odbijało się nam czkawką. Albo inaczej: czkawka prezydenta mocarstwa, jakby śmieszny nie był, może każdemu z nas odbić się tornadem. Bo gdy rozpadają się sojusze, dranie dostają wolną rękę. ©℗

Od stycznia 2026 roku więcej osób załapie się na świadczenie wspierające z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od tego roku rozszerzono grono osób uprawnionych do otrzymania świadczenia wspierającego. Mogą je również otrzymać osoby, które w decyzji wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności uzyskały minimum 70 punktów.

W całym kraju świadczenie wspierające otrzymuje ponad 255 tys. osób, w tym 21,3 tys. mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. W ubiegłym roku łączna kwota wypłat wyniosła 8 mld 524 mln zł, w tym 626 mln zł przekazano na konta uprawnionych w naszym regionie. W Kujawsko-Pomorskiem najwięcej świadczeń wypłaconych zostało w Bydgoszczy, powiecie inowrocławskim oraz w Toruniu.

Teraz mogą się starać o pieniądze

Od stycznia 2026 roku świadczenie wspierające mogą otrzymać osoby z niepełnosprawnością, które w decyzji wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności mają ustalony poziom potrzeby wsparcia na co najmniej 70 punktów.

- Jeśli złożą wniosek do ZUS do końca stycznia, świadczenie będzie przysługiwało także za ten miesiąc. Jeśli jednak zrobią to dopiero w lutym lub kolejnych miesiącach, wypłata rozpocznie się od miesiąca złożenia wniosku i nie obejmie wcześniejszego okresu - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

FOT. 123RF

Wysokość świadczenia wspierającego zależy od liczby punktów przyznanych przez wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności

Tyle wynosi świadczenie wspierające z ZUS

Wysokość świadczenia wspierającego zależy od liczby punktów przyznanych przez wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności. Osoby, które uzyskały od 95 do 100 punktów, otrzymują maksymalną kwotę - 4134 zł, czyli 220 proc. renty socjalnej. Natomiast przy ocenie od 70 do 74 punktów wypłacana jest kwota minimalna, która obecnie wynosi 752 zł (40 proc. renty socjalnej). W marcu wraz z waloryzacją renty socjalnej świadczenia zostaną podwyższone z urzędu, bez konieczności składania wniosków.

Osoba z niepełnosprawnością może upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. Konieczne jest pełnomocnictwo.

Od 1 marca 2025 roku do 28 lutego 2026 roku świadczenie wspierające wynosi:

- 70-74 pkt. - 40 proc. renty socjalnej - 752 zł,
- 75-79 pkt. - 60 proc. renty socjalnej - 1128 zł,
- 80-84 pkt. - 80 proc. renty socjalnej - 1504 zł,
- 85-89 pkt. - 120 proc. renty socjalnej - 2255 zł,
- 90-94 pkt. - 180 proc. renty socjalnej - 3383 zł,
- 95-100 pkt. - 220 proc. renty socjalnej - 4134 zł.

Jak złożyć wniosek o świadczenie wspierające z ZUS

Wniosek o świadczenie wspierające składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz.

Podczas wizyty w ZUS-ie warto mieć przy sobie numer decyzji WZON z ustaloną liczbą punktów potrzeby wsparcia, numer konta bankowego do wypłaty świadczenia oraz adres e-mail. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma własnego rachunku, może wskazać konto zaufanej osoby, np. członka rodziny lub opiekuna. Konieczny będzie także dokument tożsamości: dowód osobisty, paszport lub e-Dowód z aplikacji mObywatel.

Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej. ©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

0°C
-3°C

Wiatr
pn.-wsch., 7 km/h
Ciśnienie
998 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek
1°C
-4°C

Środa
1°C
-2°C

Dziś imieniny obchodzą Leon, Tymoteusz i Tytus

Mróz będzie trzymał długo, ale jest też szansa na śnieg

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Najnowsza prognoza pogody dla województwa kujawsko-pomorskiego zapowiada dalsze mrozy i przelotne opady śniegu między 27 a 29 stycznia oraz w pierwszych dniach lutego.

- Prognoza pogody utwierdza w przekonaniu, że tegoroczny styczeń w Kujawsko-Pomorskiem zapisze się jako zimowy, czyli z mrozem i śniegiem - zapowiada Bogdan Bak, meteorolog .

Chociaż w naszym regionie mróz ma złagodnieć zarówno w dzień, jak i w nocy.

- Tylko jeszcze z czwartku na piątek (22/23 stycznia 2026) słupek rtęci obniżył się poniżej -10 stopni Celsjusza, następne noce były i będą już cieplejsze - podaje prognosta. - Cieplejszy okres czeka nas także w nowym tygodniu. Temperatura w dzień wzrośnie do -2/-1 stopnia C, ale gdy pojawi się więcej słońca, to może nawet przejść na wartości dodatnie.

Od 27 stycznia w naszym regionie spodziewane są też niewielkie opady śniegu. - Pierwsze dni lutego upłyną też pod znakiem zimowej aury. Częściej dmuchnie z kierunków północnych, stąd nieco niższa temperatura i możliwość przelotnych opadów śniegu. I tak mogłoby być przez kolejne dwa tygodnie, bo od 2 lutego zaczynają się ferie zimowe - dodaje meteorolog.

Z mapy rozkładu pokrywy śnieżnej z 20 stycznia 2026 wynika, że prawie połowa naszego regionu nie jest pokryta śniegiem.

- To zła wiadomość dla rolników i ich upraw, bo jeśli nie spadnie śnieg, to część upraw może wymarznąć - ostrzega Bogdan Bąk.

- Mimo zapowiadanego ocieplenia, w nocy nadal będą utrzymywać się niskie temperatury, które mogą pogorszyć tę sytuację. Nawet małe opady śniegu dadzą tym roślinom jakąś ochronę przed przemarzaniem - dodaje.

Aż do 5 lutego ciśnienie atmosferyczne nie spadnie poniżej 1003 hPa i nie wzrośnie ponad 1015 hPa, czyli pozostanie na średnim poziomie, korzystnym dla meteopatów. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

W Wielkiej Orkiestrze Toruń gra już 32 lata

Justyna Wojciechowska
justyna.wojciechowska@polskapress.pl

Diagnostyka i leczenie chorób układu pokarmowego u dzieci to cel 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Toruniu serce WOŚP - jak zawsze - najmocniej biło na starówce.

Toruń zagrał z orkiestrą po raz 32. Pierwszy finał w mieście zorganizowano bowiem 2 stycznia 1994 roku. Od tamtej pory orkiestrowe imprezy nabrały ogromnego rozmachu, ale niezmiennie są one pełne pozytywnej energii, kolorowe i głośne.

Jeden finał, cztery sztaby

W Toruniu od kilku lat powoływane są cztery orkiestrowe sztaby: główny z siedzibą w X LO (w finałową niedzielę w Dworze Artusa), w III LO na Skarpie, w Domu Dziecka „Młody Las" oraz w Szkole Podstawowej nr 1 na starówce. Tu warto zwrócić uwagę, że ten ostatni w tym roku świętuje 20-lecie istnienia. Powołała go do życia charyzmatyczna nauczycielka z „jedynki" Anita Nowak. Niestety, nie doczekała jubileuszu, zmarła nagle w 2022 roku.

Każdy ze sztabów przygotowuje własne atrakcje, ale za te najważniejsze na starówce odpowiada sztab główny. W niedzielę o godz. 10 na Rynku Nowomiejskim wystartowało medyczne miasteczko WOŚP, gdzie można było zrobić bezpłatne badania i oddać krew. Godzinę później ożyła scena na Rynku Staromiejskim - najpierw zaprezentowały się dziecięce i młodzieżowe zespoły, potem profesjonalni muzycy - m.in. Zdrowa Woda i Manchester.

Wcześniej z Rynku Nowomiejskiego na Staromiejski przeszła barwna parada z orkiestrą wojskową, szczudlarzami i aktorami z Baja Pomorskiego. O godz. 14 zaczęły się przygotowania do ściskawy, czyli próby ściśnięcia jak największej liczby osób w wyrysowanym na bruku starówki sercu o powierzchni 20 mkw. W tym roku ściskawa odbyła się już po raz 27. i padł kolejny rekord. W sercu zmieściło się 519 osób (o 9 więcej niż przed rokiem).

Wolontariusze mają moc

Siłą każdego finału WOŚP zawsze są wolontariusze. Po ulicach Torunia przez całą finałową niedzielę krążyło ich w sumie 829.

FOT. WOJTEK SZABELSKI

W niedzielę w Toruniu kwestowało 829 wolontariuszy. Mimo zimna wcale nie wyglądali na zmarzniętych

- Wolontariusze zawsze poruszają się w grupach, a niepełnoletni pod opieką dorosłych. Zwykle jest tak, że na początku kwestują wokół miejsc swojego zamieszkania po woli przesuwając się w kierunku starówki. Po południu najwięcej z nim można było spotkać właśnie na Rynku Staromiejskim - tłumaczył nam Artur Majerowski, szef głównego sztabu WOŚP w Toruniu. - Niektórzy byli tak wytrwali, że kwestowali do końca, przez 12 godzin. Oczywiście, zawsze mogli odpocząć, ogrzać się w naszym sztabie.

Wśród kwestujących były Natalia i Amelia, uczennice Szkoły Podstawowej nr 14 na lewobrzeżu. Towarzyszy im Marek Zieliński, tata jednej z dziewczynek.

- Jestem takim trochę ochroniarzem, trzymam się z boku i wszystko obserwuję - śmieje się zagadnięty przez nas mężczyzna. - Dziewczynom bardzo zależało, chciały zrobić coś dobrego, przeżyć jaką przygodę. Nie mogłem im odmówić.

A na jakie reakcje Torunian mogli liczyć kwestujący?

- Wszyscy byli bardzo mili, wrzucali do puszki najczęściej po 10-20 zł - opowiada wolontariuszka Amelia. - Jedna pani na przystanku autobusowym przy ul. Hallera dała 50 zł. Sama mnie zaczepiła.

- Nie wiem, jak do orkiestry podchodzą inni i w sumie mało mnie to obchodzi. Uważam, że każdy powinien się do tej akcji dołożyć, bo to nasz taki zryw narodowy. Ja w każdym razie WOŚP wspieram, choć nie mam ani dzieci, ani wnuków - mówi jedna z naszych Czytelniczek.

Pieniądze będą liczyć wiele godzin

Kulminacyjnym punktem niedzielnego wieczoru było światełko do nieba, w Toruniu już tradycyjnie w wersji laserowej. Poprzedziły je najważniejsze licytacje na scenie: złotej karty WOŚP, koszy prezentowych od marszałka Piotra Całbeckiego, wyjątkowego zdjęcia Torunia od prezydenta Pawła Gulewskiego czy weekendowego pobytu w luksusowym hotelu. Po zakończeniu finałowych imprez, praca w sztabach się jednak nie skończyła. We wszystkich czterech trwało żmudne liczenie pieniędzy zebranych przez wolontariuszy.

- Liczenie jest jednocześnie sortowaniem bilonu i banknotów. Osoby, które to robią, wrzucają poszczególne nominały do miseczek, kubeczków i innych naczyń, mają swoje sposoby - wyjaśniał Artur Majerowski. - Czasem zebrane datki liczone są dwa razy, dla pewności. Wszystko oczywiście jest zapisywane, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Potem pieniądze są liczone przez maszyny dostarczone przez bank. Następnie w okrągłych kwotach na przykład po 10 tys. zł trafiają do specjalnych tzw. bezpiecznych kopert. Około godz. 23 w finałową niedzielę cała kasa przetransportowana jest przez profesjonalny konwój w bezpieczne miejsce.

Ile zebrała WOŚP w Toruniu? To wstępnie wiadomo będzie dzisiaj. Warto przypomnieć, że podczas ubiegłorocznego, 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wynik wyniósł 1 052 059,82 zł - z puszek i licytacji.

©℗

Stuletni pan Stanisław i bezduszni urzędnicy. „Mam chorą żonę i kłopoty z poruszaniem się"

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Świętujący w ubiegłym roku 100-lecie urodzin Stanisław Guliński został wezwany do osobistego stawiennictwa przed Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Toruniu. Czy orzekający czytają to, co podpisują?

Rodzina pan Stanisława nie może się pogodzić ze sposobem, w jaki potraktowano emeryta, który jeszcze przed rokiem odbierał gratulacje od urzędników.

„To ponad moje możliwości"

- Wezwano mnie, żebym stawił się w dwa miejsca - do lekarza i przed komisję - mówi Stanisław Guliński. - Ale ja jestem niezdolny do takich czynów. Raz, że mam pod opieką chorą żonę, a dwa - nawet jeśli jakoś dojadę na miejsce, to i tak trzeba przejść z parkingu jakieś 200-300 metrów, co w obecnej sytuacji jest ponad moje możliwości.

Żona Stanisława Gulińskiego wymaga stałej opieki. Nawet gdyby zajął się nią syn, 100-latek nie jest w stanie samodzielnie dotrzeć do siedziby komisji.

Bez odpowiedzi na mail

Rodzina podkreśla, że problemem był nie tylko sam obowiązek osobistego stawiennictwa, ale też sposób procedowania.

- Teść odebrał w piątek pismo z informacją, że we wtorek ma stawić się na komisji - mówi Aleksandra Gulińska, synowa pana Stanisława. - Poprosił mnie o pomoc, ale ponieważ mieszkamy w Szczecinie, mogłam tyl-ko zadzwonić. Dzwoniłam cały dzień, ale nikt nie odbierał, postanowiłam więc napisać mail, że z powodu trudnej sytuacji nie ma możliwości, aby dotrzeć przed komisję. Nie dostałam jednak żadnej odpowiedzi i termin minął. W przypadku teścia orzeczenie ma znaczenie głównie w jednej kwestii - możliwości parkowania, gdy przyjeżdżamy do Torunia i zawozimy dziadka i babcię do lekarza.

Rodzina wskazuje, że w przypadku osoby stuletniej, z poważnymi ograniczeniami ruchowymi i obowiązkiem opieki nad chorą żoną, komisja mogła sięgnąć po inne rozwiązanie.

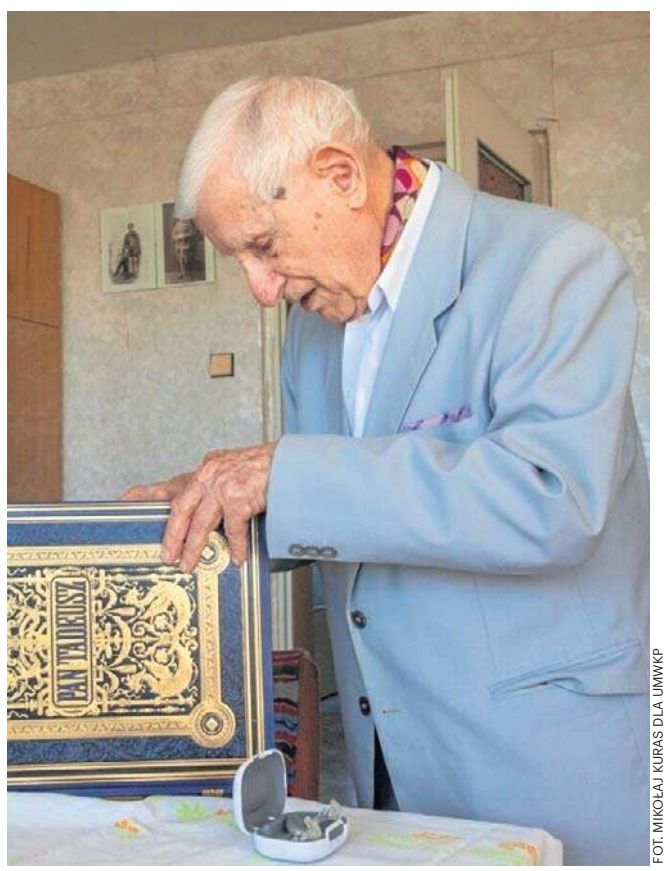

FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

W ubiegłym roku Stanisław Guliński obchodził setne urodziny, przyjmując życzenia m.in. od urzędników

Jednak można inaczej

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do Urząd Miasta Torunia.

- Zajęliśmy się sprawą. Mogę jedynie poinformować, że w najbliższych dniach sprawa zostanie rozwiązana w sposób dogod-ny dla naszego stulatka - zapewnił Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta miasta.

Stanisław Guliński urodził się 31 stycznia 1925 roku w Dobre. W młodości był związany z harcerstwem, przeżył II wojnę światową i okupację. Przez wiele lat, jako technolog, pracował na kierowniczych stanowiskach w cukrowniach, m.in. w Dobrem, Janikowie, Chełmży, Unisławiu, a także w spółce cukrowej w Toruniu, gdzie przeszedł na emeryturę.

Pan Stanisław znany jest z doskonałej pamięci i zamiłowania do literatury, szczególnie do „Pana Tadeusza", którego cytuje z pamięci.

Jest mężem, ojcem dwóch synów, pasjonuje się historią i filatelistyką. Znany jest z doskonałej pamięci i zamiłowania do literatury, w tym szczególnie do „Pana Tadeusza", którego cytuje z pamięci. W ubiegłym roku obchodził setne urodziny.

Co może Zespół?

Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności działa na podstawie przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Do jego zadań należy wydawanie orzeczeń o stopniu niepełnosprawności oraz wskazań do ulg, świadczeń i uprawnień.

Przepisy przewidują możliwość odstąpienia od osobistego stawiennictwa osoby zainteresowanej, w szczególności w przypadku znacznych ograniczeń zdrowotnych, podeszłego wieku lub braku możliwości samodzielnego dotarcia na posiedzenie.

W takich sytuacjach komisja może oprzeć się na dokumentacji medycznej albo przeprowadzić ocenę w innej, dostosowanej formie. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Toruń

Nagrody dla Centrum Archeologii UMK

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Zespół Centrum Archeologii Podwodnej UMK zdominował szóstą edycję plebiscytu „Archeologiczne Sensacje 2025".

Plebiscyt „Archeologiczne Sensacje 2025"obejmuje dziesięć kategorii. Laureatów wskazują zarówno czytelnicy, jak i kapituła konkursowa.

W kategorii „Najskuteczniej popularyzowane badania" zwyciężyły eksploracje prowadzone w Jeziorze Lednickim przez UMK we współpracy z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Kapituła zwróciła uwagę, że odkrycia prezentowano nie jako oderwane ciekawostki, lecz jako kolejne etapy wieloletnich, metodycznych badań nad wczesnopiastowskim centrum władzy.

W uzasadnieniu podkreślono, że zespół kierowany przez Andrzeja Pydyna, prof. UMK, potrafił utrzymać stałą obecność w debacie publicznej, nie rezygnując z naukowej precyzji. Wskazano m.in. na odkrycia pozłacanej włóczni oraz rzeźbionej belki z twarzą, szeroko komentowane w mediach ogólnopolskich i specjalistycznych.

Za „Unikatowy artefakt 2025" uznano drewnianą belkę z realistycznie wyrzeźbionym obliczem, datowaną na okres formowania się państwa Piastów. Wyobrażenie twarzy (12x 9 cm) zachowało wyraźnie zaznaczone oczy, nos, usta i podbródek. Nie jest to osobny przedmiot, lecz element konstrukcyjny, którego funkcja wykraczała poza zwykłą rolę techniczną.

Organizatorzy konkursu podkreślili, że znaczenie znaleziska wynika nie tylko z jego rzadkości, ale z osadzenia w kontekście grodu i jego infrastruktury. W ich ocenie artefakt wnosi nowe informacje do badań nad symboliką i wizualnym językiem władzy w X wieku. Zmusza jednocześnie do korekty dotychczasowych wyobrażeń o wczesnopiastowskiej kulturze materialnej.

Prof. Andrzej Pydyn, na łamach Głosu Uczelni podkreślał, że odkrycie to nie tylko budzi podziw dla kunsztu rzemieślniczego sprzed ponad tysiąca lat, ale również otwiera fascynującą dyskusję na temat duchowego życia wczesnośredniowiecznych Słowian.

W tej samej kategorii nominowana była także pozłacana włócznia wczesnopiastowska, której stalowy grot osadzono w bogato zdobionej tulei. Jej powierzchnię pokrywają złoto, srebro i brąz oraz ornamenty spiralne i triskelionowe. Zdaniem kapituły mógł to być przedmiot o znaczeniu symbolicznym - insygnium władzy, znak elitarnego statusu lub obiekt o funkcji rytualnej.

Trzecia nagroda trafiła do Mateusza Popka z Centrum Archeologii Podwodnej UMK za „Najlepsze archeologiczne zdjęcie 2025". Jury doceniło fotografię przedstawiającą rzeźbioną twarz wyłaniającą się z półmroku jeziora, wskazując na połączenie dokumentacji naukowej z obrazem o silnym, narracyjnym charakterze.©℗

FOT. MATEUSZ POPEK UMK

Wizerunek twarzy znaleziony w Jeziorze Lednickim rozgrzał wyobraźnię nie tylko arecheologów

Wandal wpadł dzięki kamerom. To kolejne takie zatrzymanie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wandal, który zniszczył sprayem witryny sklepów przy ul. Kościuszki w Toruniu, błyskawicznie został zatrzymany. Dzięki miejskiemu monitoringowi i sprawnej akcji mundurowych.

Tym razem wandalowi się nie udało! W nocy 19 stycznia operator monitoringu miejskiego Straży Miejskiej w Toruniu uchwycił na gorącym uczynku mężczyznę, który malował sprayem rolety trzech sklepów przy ulicy Kościuszki.

- Dzięki błyskawicznej wymianie informacji i precyzyjnemu rysopisowi, strażnicy miejscy zatrzymali sprawcę zaledwie kilka minut po zdarzeniu. Podczas legitymowania okazało się, że dewastacja mienia to nie jest jedyne przewinienie zatrzymanego. Mężczyzna był poszukiwany przez organy ścigania. Dalsze czynności wyjaśniające w sprawie prowadzi już policja - przekazuje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej w Toruniu.

Wcześniej, bo 5 stycznia, podobnie wpadł wandal grasujący po południu na starówce. Tym razem był to nastolatek, „zdobiący" swoim pseudograffiti mury miejskie przy ul. Podmurnej.

- Około godziny 17:25 patrolujący stare miasto strażnicy otrzymali takie zgłoszenie od dyżurnego. Na miejscu funkcjonariusze zastali większą grupę osób. Dzięki bieżącej współpracy z operatorem monitoringu, który obserwował całe zajście za pośrednictwem kamer, bez problemu wytypowano sprawcę zdarzenia. Strażnicy natychmiast podjęli interwencję wobec 17 - latka, który dokonał zniszczenia mienia- relacjonuje Jarosław Paralusz.

FOT. SM TORUŃ

Wandal, który zniszczył witryny sklepów, został zatrzymany dzięki miejskiemu monitoringowi

Zdarzenie zostało zarejestrowane przez miejski system monitoringu, a zatrzymany przyznał się do wykonania napisów.

Zdarzenie zostało zarejestrowane przez miejski system monitoringu, a zatrzymany przyznał się do wykonania napisów. W tej sprawie także dalsze czynności wyjaśniające w sprawie prowadzi już policja.

Pseudograffiti jest najczęściej traktowane jako uszkodzenie mienia lub jego zniszczenie. Podstawą odpowiedzialności są przepisy Kodeksu karnego - w szczególności art. 288 par. 1, który przewiduje karę za niszczenie, uszkadzanie lub czynienie cudzej rzeczy niezdatną do użytku. Uwaga! Nawet jeśli ściana po zamalowaniu da się odczyścić, sam fakt bezprawnego naniesienia malunku jest podstawą do ukarania.

Zgodnie z art. 288 KK, kto niszczy, uszkadza lub czyni cudzą rzecz niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a w wypadku mniejszej wagi - grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Jeżeli pseudograffiti zostało wykonane w miejscu publicznym i spowodowało znaczną szkodę, sąd może wymierzyć surowszą karę, uwzględniając zakres strat i sposób działania sprawcy.

Kara to jednak nie tylko grzywna czy więzienie. Sprawca może zostać zobowiązany do naprawienia szkody poprzez pokrycie kosztów usunięcia malunku lub przywrócenia stanu pierwotnego. Dodatkowo sąd może orzec obowiązek przeprosin lub wykonywania prac społecznych.

A co grozi nieletnim za robienie graffiti? W ich przypadku sprawa trafia do sądu rodzinnego. Zamiast typowej odpowiedzialności karnej sąd może orzec m.in. nadzór kuratora, obowiązek naprawienia szkody czy uczestnictwo w zajęciach wychowawczych.©℗

Pięć autobusów elektrycznych zasiliło tabor

Paweł Kaniak
paweł.kaniak@polskapress.pl

Do Torunia dotarło pięć kolejnych autobusów elektrycznych, które miasto zakontraktowało w lutym ubiegłego roku dzięki unijnemu dofinansowaniu.

Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy MZK w Toruniu przypomina, że umowę na zakup 10 fabrycznie nowych, elektrycznych autobusów elektrycznych z opcją zakupu maksymalnie 30 dodatkowych miasto podpisało 24 lutego 2025 r. Dostawcą jest Solaris Bus & Coach sp. z o.o. Koszt zakupu jednego autobusu elektrycznego to 2560 000,00 zł netto (3 148 800,00 zł brutto).

Pierwszych 10 „elektryków" z tego kontraktu dotarło do Torunia pod koniec listopada ub.r. Teraz przybyło 5 kolejnych.

Nowe, zeroemisyjne autobusy są 12-metrowe, przystosowane dla osób z niepełnosprawnością, niskopodłogowe, wyposażone między innymi w system cyfrowego monitoringu wizyjnego przedziału pasażerskiego i kabiny kierowcy, system informacji pasażerskiej, urządzenia do sprzedaży biletów, w tym biletów elektronicznych i obsługi Karty Miejskiej JO, klimatyzację, WIFI, ładowarki USB oraz system detekcji i gaszenia pożaru komory silnika.

Mają też osiem systemów związanych z bezpieczeństwem - m.in. martwego pole z prawej strony, pomiaru ciśnienia w kołach, rozpoznawania znaków drogowych, przeszkód przed autobusem, zmęczenia kierowcy, migania tylnych świateł i bezpieczeństwa cyfrowego.

- Autobusy przejdą procedury odbiorowe i w lutym wyjadą na trasy - informuje Sylwia Derengowska.

FOT. MZK TORUŃ

Nowe autobusy elektryczne w lutym wyjadą na ulice Torunia

Kolejne dostawy z tego kontraktu (jeszcze 25 „elektryków") planowane są partiami - w ciągu od kilku do kilkunastu tygodni.
©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Będzie biletomat na Dworcu Toruń Miasto

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na Dworcu Toruń Miasto pojawi się biletomat - zapowiada PKP. To krok do przodu, bo nie ma tam kas biletowych. Kolej zareagowała na sygnały podróżnych oraz Urzędu Miasta Torunia.

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Tak wygląda Dworzec Toruń Miasto oddany niedawno do użytku podróżnym po długim remoncie

- Cieszmy się z rzeczy małych. Oczywiście, że lepsze byłyby czynne kasy biletowe, ale już ten biletomat to jakiś krok do przodu. Zapowiadają jego uruchomienie na przełomie pierwszego i drugiego kwartału br., czyli wiosną - mówi społecznik Juliusz Wysłouch, aktywista PTTK, podróżujący często także pociągami po całym kraju.

To właśnie pan Juliusz, wsłuchując się także w krytyczne opinie innych podróżnych, wystosował najpierw pismo w sprawie uruchomienia sprzedaży biletów na Dworcu Toruń Miasto do Urzędu Miasta Torunia. Potem, jak przekazuje „Nowościom", ze strony władz miasta poszło pismo do PKP. A teraz społecznik otrzymał oficjalną informację od PKP zapowiadającą uruchomienie biletomatu.

Co pisze PKP?

Oto treść tego pisma, którego autorem jest Wydział Obsługi Bezpośredniej Biuro Spraw Klienta i Marki Grupy PKP Polskie Koleje Państwowe S.A.

„Rozumiemy i w pełni doceniamy potrzeby Pasażerów, dla których możliwość zakupu biletu w tradycyjnej, stacjonarnej formie stanowi ważny aspekt podróży. Pragniemy poinformować, że uruchomienie kas biletowych na danym dworcu jest uzależnione od decyzji i zainteresowania przewoźników kolejowych. PKP S.A. nie prowadzi sprzedaży biletów kolejowych, a jedynie wynajmuje powierzchnie kasowe przewoźnikom kolejowym lub ich ajentom.

Mając na uwadze potrzeby Podróżnych i dążąc do poprawy dostępności usług dla Podróżnych uprzejmie informujemy, że na przełomie pierwszego i drugiego kwartału bieżącego roku planowane jest uruchomienie biletomatu na dworcu Toruń Miasto".

Braków jest więcej

Juliusz Wysłouch od lat dużo podróżuje, także pociągami. Dworce kolejowe zna zatem jak własną kieszeń, można powiedzieć. Rozumie zachodzące zmiany, wiele z nich ocenia zdecydowanie „in plus" dla podróżnych. Mankamentów na świeżo wyremontowanym Dworcu Toruń Miasto dostrzega jednak jeszcze wiele.

- Automatyzację też rozumiem, ale jednak na innych dworcach w Polsce rzeczywistość wygląda inaczej. Automaty wszystkiego nie załatwią, bo podróżni są różni i mają różne potrzeby. Biletomat to krok do przodu, ale lepsze byłyby kasy biletowe. O punkcie z informacją nie wspominając. Identycznie jest w przypadku potrzeb gastronomicznych. Na dworcu jest automat ze słodyczami i napojami, ale podróżni oczekują przynajmniej jakiego baru - mówi Juliusz Wysłouch.

Kolejna ważna rzecz to skrzynki bagażowe. Tych także na dworcu nie ma, a bardzo by się przydały. Jak podkreśla społecznik, dawniej były nawet na małych dworcach. Teraz są przynajmniej na tych większych, a niezbędne są właśnie w centrach miast turystycznych.

Kolorystyka jest smuta. Brakuje też jakichkolwiek elementów dekoracyjnych, choćby fotografii czy rycin Torunia; może plakatów.

- Dworzec Toruń Miasto jest najbliższym dworcem w pobliżu starówki. Dzisiejsza turystyka miejska wygląda często tak, że jadąc pociągiem w dłuższe trasy ludzie robią sobie przerwy w podróży. Tak jak ja to praktykuję, jadąc np. z Torunia w góry. Zatrzymuję się, dla przykładu, we Wrocławiu. A dworcu zostawiam bagaż w skrytce i ruszam zwiedzać: do muzeum, galerii etc. Pod wieczór wracam, wsiadam pociągu i jadę dalej. Tak robi mnóstwo osób. A w Toruniu blisko centrum miasta nie mają szansy zostawić bagażu na dworcu - podkreśla Juliusz Wysłouch.

Na łamach „Nowości" na bieżąco teraz opisujemy nie tylko efekty długiego remontu Dworca Toruń Miasto, ale i opinie o nim podróżnych. Dziękujemy za dotychczasowe i czekamy na kolejne! Można je zamieszczać w inernecie na Facebooku „Nowości", można przesłać mailem pod adres: malgorzata.oberlan@polskapress.pl.

Co na dworcu wreszcie jest, a czego jeszcze bardzo brakuje? Jak już pisaliśmy, po długim remoncie podróżni nareszcie mogą czekać na pociąg pod dachem, w cieple (grzejniki grzeją od przedsionka po skraj poczekalni) i czystości. Są ławeczki, Wi-Fi, rozkłady jazdy, czynny zegar. Są wyremontowane toalety dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i inne urządzenia dla nich. Jest przewijak i automat ze słodyczami oraz napojami.

Brakuje nadal jednak jakiegokolwiek punktu gastronomicznego, w którym można by było kupić ciepła kawę czy herbatą, a także cokolwiek do jedzenia. Nie ma też najzwyklejszego kiosku, o sklepie nie wspominając (mogłaby być choćby Żabka, jak na dworcu autobusowym) - o tym już pisaliśmy. To ma szansę zmienić się w przyszłości, bo lokale do wynajęcia czekają i PKP szuka najemców.

Krytyczne uwagi podróżnych dotyczą też aranżacji przestrzeni poczekalni. Bo - owszem - jest wyremontowana, nowa, świeża, odwzorowująca historyczny wygląd wnętrza (elewacja zresztą też). Ale kolorystyka jest smuta. Brakuje też jakichkolwiek elementów dekoracyjnych, choćby fotografii czy rycin Torunia; może jakiś plakatów itp. „Klimat jak w szpitalu albo ubojni" - komentują ludzie.

Przypomnijmy, że koszt modernizacji dworca Toruń Miasto wyniósł ponad 25,5 mln zł brutto. Inwestycja została sfinansowana ze środków własnych spółki. Inwestorem są Polskie Koleje Państwowe S.A. Przebudowa dworców Toruń Miasto i Toruń Wschodni jest częścią realizowanego przez Polskie Koleje Państwowe S.A., PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i Miasto Toruń projektu BiT City II.

©℗

Więzienie za dwa gramy narkotyków skonfiskowane w Walentynki

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Policjanci złapali Łukasza K. w Walentynki na ulicy z gramem marihuany i gramem amfetaminy. Przemycił je z Niemiec. Sąd Rejonowy w Chełmnie skazał go na bezwzględne więzienie.

Kim jest Łukasz K.? Jak odnotowano w sądowych aktach, to 36-letni kawaler, bezdzietny, niemający nikogo na utrzymaniu. Ma zawodowe wykształcenie i wyjeżdża pracować dorywczo do Niemiec. Zarabia tam około 15 tysięcy zł „na rękę" miesięcznie. To stamtąd właśnie przywiózł sobie narkotyki.

Co ważne w całej sprawie, mężczyzna ma naprawdę bogatą kartotekę karną. Był już wielokrotnie karany sądownie, w tym także za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Tyle, że dotąd skazywano go najczęściej na kary ograniczenia wolności (czyli prace społeczne). Ponieważ ich nie wykonywał - zamieniano mu je na odsiadkę za kratami. Smak więziennego życia zatem też już poznał.

Tym razem, za wpadkę w Walentynki, osądzony został surowo. Po pierwsze bowiem, odpowiadał już nie za „zwykłe" posiadanie narkotyków, ale ich przemycenie z należącego do UE państwa na teren Polski. Po drugie zaś - Temidzie cierpliwość do Łukasza K. już się skończyła.

6 razy karany i nie dało to żadnego rezultatu

Sąd Rejonowy w Chełmnie uznał mężczyznę za winnego i skazał go na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia. Dodatkowo zapłacić ma 1.500 zł grzywny, wpłacić 1.000 zł na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej oraz pokryć wszystkie koszty sądowe.

Skąd decyzja o bezwzględnym więzieniu za tak niewielką ilość narkotyków?

- Tylko taka kara jest w przekonaniu sądu karą sprawiedliwą. Jak wynika z karty karnej skazany był już sześciokrotnie karany sądownie, a wymierzane wobec niego wcześniej kary wolnościowe nie odniosły żadnego resocjalizacyjnego rezultatu - podkreśliła uzasadniając wyrok sędzia Agata Makowska-Boniecka.

FOT. PIXABAY

Za przemycenie nieco ponad dwóch gramów narkotyków zapadł wyrok więzienia bez zawieszenia

Jak dalej wskazała sędzia, zachowanie oskarżonego to przejaw świadomego i konsekwentnego lekceważenia porządku prawnego, a nie wynik jakiejś niefrasobliwości życiowej.

- Orzeczenie kary wolnościowej wskazywałoby na pobłażliwe traktowanie czynu oskarżonego i utwierdziłoby jego samego, jak też i jego otoczenie, w przekonaniu o tolerowaniu podobnych zachowań. Dlatego też w kontekście faktu uprzedniej karalności orzeczenie po raz kolejny kary ograniczenia wolności miałoby odwrotny skutek i wzbudziłoby w oskarżonym przekonanie o pobłażliwości w przypadku podobnego zachowania w przyszłości - podsumowała sędzia Agata Makowska-Boniecka.

Wyrok w tej sprawie wraz z uzasadnieniem opublikowany został 31 grudnia w Portalu Orzeczeń Sadowych i oznaczony jako nieprawomocny.

Surowe kary za przemyt narkotyków

Łukasz K. skazany został za przestępstwo opisane w artykule 55 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ("Przywóz, wywóz, przewóz, wewnątrzwspólnotowe nabycie, wewnątrzwspólnotowa dostawa środków odurzających, substancji psychotropowych, nowych substancji psychoaktywnych lub słomy makowej"

Artykuł 55 przewiduje, że: „Kto, wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzwspólnotowego nabycia lub wewnątrzwspólnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych, nowych substancji psychoaktywnych lub słomy makowej, podlega grzywnie i karze więzienia do lat 5. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Gdzie trzeba zlikwidować lodowiska?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ciągle nie brakuje w Toruniu chodników i innych miejsc, którymi nie da się bezpiecznie przejść. Służbom miejskim i innym podpowiadamy, gdzie powinny interweniować.

O tym, że chodniki w wielu punktach Torunia zamieniły się w lodowiska, pisaliśmy w „Nowościach" szeroko przed kilkoma dniami. Artykuł spotkał się z wielkim zainteresowaniem. To pokazuje skalę problemu ze śliskimi toruńskimi chodnikami. Na profilu „Nowości" na Facebooku pojawiło się wiele wskazań miejsc pokrytych lodem.

Na ulicy Lilii Wodnych służby zareagowały

W artykule pisaliśmy o problemie z chodnikami na Stawkach, na ulicy Lilii Wodnych. Przedstawił go mieszkający w tej części Torunia pan Mateusz. Po artykule sytuacja się poprawiła.

- Na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że służby były i na swój sposób zareagowały. Użyję na tę okoliczność cytatu, który, moim zdaniem, idealnie pasuje: „nie jest dobrze, co prawda nie jest też źle, można powiedzieć ,że jest średnio". "Element" piasku pojawił się na ulicy, a łącznik między ulicą Lilii Wodnych a ulicą Okólną w jednej czwartej odcinka pokrył się popiołem/piaskiem. Na resztę chyba zabrakło sił. Reakcja była szybka, ale tak w ogóle to chyba jednak trzeba czekać na odwilż i liczyć, że nikt sobie krzywdy nie zrobi - podsumowuje pan Mateusz.

Sytuację na ulicy Lilii Wodnych nadal więc polecamy uwadze odpowiednich służb i zarządców tamtejszych nieruchomości.

W tych miejscach jest niebezpiecznie

A oto wskazane przez Czytelników miejsca, w których chodniki zamieniły się w lodowiska i wymagają interwencji - skucia lodu lub posypania go piaskiem.

„Jak się idzie od Kaszownika, przy obiekcie wojskowym, to nawet trawnik już jest wyślizgany";

„Zapraszam na lewobrzeże, ulica 63. Pułku Piechoty";

„Zapraszam na osiedla „Fałata" i chodnik przy ulicy Łukasiewicza";

„Przy salonie samochodowym przy ulicy Olimpijskiej chodnik to lodowisko";

„Nad „Bachą", między ulicami Buszczyńskiego a Donimirskiego można jeździć po chodniku na łyżwach";

„Nad Martówką ostatnio zostało posypane i super by było, gdyby nie fakt, że nieutwardzony kawałek ulicy Popiełuszki to sam lód. Ciężarówki dają radę, ale pieszy nie ma szans";

„Na przejściu od osiedla „Przy Kaszowniku" do kwadratu przy ulicy Wojska Polskiego też jest lód na chodnikach";

„Zapraszam obok Aqua Toruń przy ulicy Bażyńskich. Lodowisko jest naokoło tego obiektu, a na wybiegu dla psów można na łyżwach jeździć. Tylko wejście na basen jest solidnie wyczyszczone";

„Chodnik koło sklepu przy ulicy Gagarina 34b, wzdłuż płotu szkoły: strasznie ślisko od strony parkingu";

„Na osiedlu „Na Skarpie" jest okropnie ślisko, tylko wzdłuż ulicy Konstytucji 3 Maja można iść spokojnie. Reszta to dramat".

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Chodnik wokół sklepu przy ulicy Gagarina 34b. Tu się nie da przejść, tu się ślizga. To jedno z wielu miejsc w Toruniu wymagających interwencji

Inne uwagi dotyczyły też stanu chodników na Podgórzu oraz na Rubinkowie oraz tego wzdłuż ulicy Żwirki i Wigury, na wysokości marketu budowlanego.

Te uwagi przekazujemy tym, którzy odpowiadają za stan chodników w miejscach wskazanych przez Czytelników oraz w innych. Prezes MPO Joanna Pepłowska zapewniała o szybkich interwencjach w rejonach, którymi zajmuje się ta miejska spółka.

Wiele uwag Czytelników dotyczyło także działań Straży Miejskiej w Toruniu. Przypomnijmy, że między 14 a 21 stycznia municypalni przeprowadzili 68 kontroli stanu chodników.

Było 10 pouczeń. Nikt nie dostał mandatu. Według przepisów, może on wynieść od 100 do 500 złotych. W przypadku wniosku o ukaranie, kierowanego do sądu przez Straż Miejską, może się on zakończyć grzywną w wysokości do 1500 złotych.

„Straż Miejska powinna mandat za mandatem dawać, a nikogo nie widać, chociaż chodniki jak z epoki lodowcowej wyglądają";

„Strażnicy nie chodzą, bo jest ślisko. I tak koło się zamyka".

To tylko dwie z wielu opinii Torunian o egzekwowaniu przez strażników miejskich obowiązku utrzymania chodników w odpowiednim stanie. Także ich uwadze polecamy miejsca wskazane przez Czytelników i wszystkie inne chodniki pokryte lodem. Zastępca komendanta Straży Miejskiej Jarosław Paralusz zapewniał „Nowości" o tym, że wszystkie sygnały od Torunian są przyjmowane, a efektem ich będą interwencje.

Prawnik radzi, jak walczyć o odszkodowanie po upadku

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na szpitalnych oddziałach ratunkowych w regionie przybywa ludzi połamanych i potłuczonych. Jak potem walczyć o zadośćuczynienie za takie upadki? Mamy konkretne rady dla Czytelników.

W Toruniu alarmujące sygnały kolejny już dzień płyną z wielu rejonach miasta. Ludzie skarżą się na chodniki i osiedlowe trakty, które przypominają dosłownie lodowiska. Upadają na nich kolejne osoby i wymagają pomocy medycznej. Zdarza się i tak, że na SOR szczęśliwie jechać nie trzeba, ale skutkiem upadku jest np. potłuczony smartfon. Ba, cierpią też zwierzęta.

- W niedzielę mój pies tak się na lodzie poślizgnął na chodniku, że spacer stał się dramatem. Poważne złamanie, operacja, rehabilitacja itp. Nie odpuszczę: będę walczyć o odszkodowanie, bo chodnik powinien być posypany, a nie przypominać lodowisko - zapowiada pani Karina, Czytelniczka „Nowości". To jedna z całej rzeszy osób, która temat komentuje w naszych mediach społecznościowych.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Odpowiedzialność za utrzymanie chodników zależy od tego, gdzie dokładnie się znajdują

Kto za to odpowiada? Wyjaśniamy

Odpowiedzialność za utrzymanie chodników zależy od tego, gdzie dokładnie się znajdują. Przy drogach publicznych obowiązek często spoczywa na właścicielach przyległych posesji, natomiast gmina odpowiada m.in. za chodniki oddzielone pasami zieleni, przy przystankach czy parkingach.

Na osiedlach bezpieczeństwo zapewniają spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, w obiektach handlowych i biurowych - właściciele lub zarządcy nieruchomości, a na terenie zakładów pracy także pracodawcy. Dla przechodnia te granice są niewidoczne, ale w razie wypadku mają zasadnicze znaczenie.

Jak często dochodzi do wypadków? Z danych Komendy Głównej Policji, gromadzonych w systemie SEWiK, wynika, że każdego roku w Polsce dochodzi do kilkuset wypadków pieszych na chodnikach, w tym również do zdarzeń śmiertelnych. W latach 2021-2023 liczba takich wypadków utrzymywała się na zbliżonym poziomie, co pokazuje, że problem poślizgnięć i upadków na śliskiej nawierzchni nie znika, mimo rosnącej świadomości zagrożeń oraz coraz lepszego wyposażenia miast.

Oczywiście, do statystyk policyjnych dochodzą dane z placówek medycznych. Relacje szpitalnych oddziałów ratunkowych wskazują, że w okresach intensywnych opadów śniegu i oblodzeń liczba pacjentów z urazami po upadkach może wzrastać nawet o kilkadziesiąt procent. Najczęstsze urazy to skręcenia stawu skokowego i kolanowego oraz złamania nadgarstków, a w poważniejszych przypadkach także urazy kręgosłupa, głowy i wstrząśnienia mózgu.

Jak walczyć o odszkodowanie?

Co powinien zrobić pokrzywdzony po upadku na śliskim chodniku? Przypomnijmy, co naszym Czytelnikom radzi toruński adwokat Mariusz Lewandowski.

- Krok pierwszy to ustalenie, do kogo należy chodnik i kto jest odpowiedzialny za jego utrzymanie - mówi prawnik, dodając, że mogą to być dwie odrębne osoby, firmy, instytucje. Dlaczego?

- Oto przykład z pracy naszej kancelarii. Zajmowaliśmy się sprawą osoby, która upadła akurat zimą na śliskim chodniku przy ulicy Mickiewicza, przed publiczną instytucją. Okazało się jednak, że instytucja ta miała zawartą umowę na utrzymanie porządku z konkretnym przedsiębiorcą. Do jego zadań należało też odśnieżanie i posypywanie chodnika. Finalnie, na mocy wyroku sądu, to ubezpieczyciel tego przedsiębiorcy (z OC) musiał zapłacić naszemu klientowi za krzywdę - mówi adwokat Mariusz Lewandowski.

Zanim jednak pójdziemy do sądu, trzeba wykonać krok drugi - zgłosić szkodę odpowiedzialnej za chodnik osobie, firmie, instytucji. Na piśmie, z załączeniem dokumentacji lekarskiej (jeśli taką posiadamy) lub udokumentowaniem szkody materialnej (np. uszkodzenia telefonu komórkowego). Przydadzą się też zdjęcia, wskazanie świadka zdarzenia, zapisu z monitoringu itp. Co bardzo ważne - trzeba mieć dowody świadczące o tym, że chodnik był faktycznie nieposprzątany z liści, nieposypany czy nieodśnieżony. Bez nich, nawet po złamaniu ręki czy nogi, trudniej będzie dochodzić zadośćuczynienia.

- Gdy nie będzie woli zapłaty za naszą krzywdę, albo proponowana kwota będzie rażąco niska, należy wykonać krok trzeci. To właśnie moment, kiedy wkraczamy na drogę sądową ze sprawą odszkodowawczą. Dla torunian właściwym w takiej sytuacji adresem jest wydział cywilny Sądu Rejonowego w Toruniu - kończy prawnik.

A w sądzie, w zależności od poniesionych strat, krzywd, doznanych obrażeń i cierpień, liczyć możemy na zadośćuczynienia od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Już kilka lat temu opisywaliśmy na łamach „Nowości" przypadki zasądzania kwot ponad 20 tysięcy złotych za złamania odniesione wskutek upadku na śliskim chodniku.

Tyle na przykład musiał zapłacić seniorce ubezpieczyciel szpitala w Chełmnie, przed którego portiernią kobieta upadła. Konieczny był do tego wyrok sądu, bo lecznica początkowo do odpowiedzialności się nie poczuwała. Dziś przyznawane kwoty bywają już wyższe.©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA

1 00.00 Oferty TV Toruń
10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 Złote gody - styczeń
10.45 Bulwar sztuki - styczeń (2)
11.30 Trzej królowie w Toruniu
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (3)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa - Polonia Bytom
17.00 Bulwar sztuki - styczeń (2)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.50 ZUS dla Ciebie (3)
19.05 Z telewizyjnej szafy - styczeń
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.05 Bulwar sztuki - styczeń (2)
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.35 Hokej: KH Energa - Polonia Bytom

Ciąg dalszy opowieści o losach zakonu

Telewizja Toruń zaprasza na premierowy odcinek programu „Bulwar Sztuki". Zaczynamy od kontynuacji opowieści historyka dr Michała Targowskiego o losach zakonu krzyżackiego i Torunia przed hołdem pruskim w 1525 roku.

Zajrzymy też na wystawę „The Circle" Wojciecha Ireneusza Sobczyka do Wozowni oraz do Centrum Sztuki Współczesnej na ekspozycję Heleny Minginowicz „Ale najbardziej tęskni światło w mojej głowie", a także do Muzeum Uniwersyteckiego na Pomiędzy/Inter Basi Sokołowskiej.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467073

Każde dziecko jest „cudem do odkrycia". Stowarzyszenie Wędka w Toruniu promuje kulturę wśród młodzieży

– Stowarzyszenie Wędka pracuje z dziećmi i młodzieżą, do których często nikt nie dociera. Jesteśmy streetworkerami – wychodzimy do młodych ludzi w ich własnej przestrzeni i tworzymy „trzecie miejsce" między domem a szkołą. Zaczynamy od relacji i podstawowych potrzeb, a potem poprzez kulturę, sport i edukację pomagamy im odkrywać własną wartość i sprawczość – mówi Wojciech Przybysz, prezes Stowarzyszenia Wędka.

Nie dajemy gotowych rozwiązań

To podejście sprawia, że Wędka nie funkcjonuje jak klasyczna placówka. Nie ma tu list obecności ani sztywnych grup – młodzi ludzie przychodzą wtedy, kiedy chcą, i zostają tak długo, jak czują się zauważeni i potrzebni. Fundamentem działań organizacji jest przekonanie, że prawdziwa zmiana nie polega na wyręczaniu, lecz na budowaniu samodzielności i odpowiedzialności.

– Dajemy narzędzia, a nie gotowe odpowiedzi. Chcemy, żeby młodzi ludzie uczyli się wiary w siebie, a nie byli wyręczani w życiu – podkreśla Wojciech Przybysz.

Zajęcia, które budują relacje

Organizacja łączy pracę wychowawczą z kulturą, edukacją i sportem, traktując je jako narzędzia budowania relacji oraz kompetencji społecznych. Dzięki wsparciu programu Kulturalny ORLEN, Stowarzyszenie miało możliwość zorganizowania wielu zajęć artystycznych i kulturalnych dla dzieci. Młodzież brała udział w warsztatach, projektach teatralnych i muzycznych, a także w zajęciach edukacyjnych i sportowych.

Efekty tych działań widoczne są nie tylko w zaangażowaniu młodzieży, lecz także w opiniach rodziców i opiekunów. Dla wielu z nich takie zajęcia są miejscem, które daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa, możliwość rozwoju i praktyczne zagospodarowanie czasu.

– Jestem bardzo zadowolona. Córka ma tu opiekę, zajęcia i kontakt z kulturą. Kiedy jestem w pracy, wiem, że jest w bezpiecznym miejscu i dobrze wykorzystuje ten czas – mówi Iwona, mama jednej z uczestniczek.

Rodzice zwracają uwagę także na atmosferę oraz relacyjne podejście do dzieci.

– Jest tu bardzo dobra atmosfera. Dzieci mają różnorodne zajęcia, uczą się wielu rzeczy i rozwijają kreatywność. Widać, że to miejsce daje im poczucie bycia częścią czegoś ważnego – dodaje Bogusława, babcia jednej z uczestniczek.

Warto mieć pasję i dzielić się nią z innymi

Dzieci i młodzież, podczas zajęć muzycznych i artystycznych, zakładają własne grupy i zespoły. Dzięki temu nawiązują nowe znajomości i dzielą się pasją z innymi. – Kochamy muzykę i chcemy ją tworzyć. Chcemy inspirować innych i robić to, co naprawdę lubimy. Mamy mnóstwo planów i marzeń, do których cały czas dążymy – mówi Zuzia, 12-letnia członkini zespołu Devish.

– Jesteśmy na etapie prób, uczymy się grać razem i planujemy występ w szkole. Najfajniejsze jest to, że spędzamy wspólnie czas, tworzymy muzykę i uczymy się nowych rzeczy – dodaje Julia, gitarzystka zespołu.

Są też osoby, które rozwijają inne formy działalności artystycznej.

– Tworzę grafiki i miałem okazję zaprezentować swoje prace na wernisażu przed lokalną społecznością. To było dla mnie bardzo ważne i motywujące doświadczenie – mówi Tobiasz Wiśniewski, uczestnik zajęć.

Liczy się młodzież

Stowarzyszenie Wędka w swoich działaniach zawsze wychodzi od potrzeb i zainteresowań młodych ludzi.

– Traktujemy kulturę jako narzędzie do poznawania i rozumienia świata. Zwykłe wyjście do kina, teatru czy udział w warsztatach artystycznych bywa dla niektórych dzieci pierwszym kontaktem z kulturą w ogóle. To często moment, w którym zaczyna się zmiana podejścia dzieci do rozumienia kultury – podkreśla Wojciech Przybysz.

eprasa.pl a4f28f42f5

POLSKA *i* ŚWIAT

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobiera ją mężczyzna, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.

„Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmienią się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej - poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe

FOT. MARCIN OBARA

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausedą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany kłute różnych obszarów ciała

Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucać również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezą kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzać od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 - jak zwykle - wypuszczono tradycyjne „Światełko do Nieba".

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad dietetycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy" pozostała.

- Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą - mówił jeszcze przed finałem prezes WOŚP Jerzy Owsiak. - Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni - dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów, którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

- Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) - mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

- Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji - ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja - wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom - muzyce i malarstwu. - Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce - powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina ma podpisaną umowę. Następnie przenieśli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

- Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru - napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął w sobotę to schronisko. - Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie - podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wzywających do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy.

PAP

eprasa.pl a4f28f42f5

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

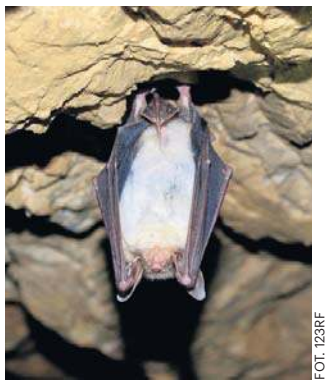
FOT. 123RF

Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu - tak podsumowali uczestnicy spotkania.

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu - dwudniowe trójstronne spotkania. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa" - napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgodniły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

FOT. PAP/EPA

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań - a Ukraina jest gotowa - odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu" - wyjaśnił Zełenski.

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie" i ocenili, że są na ścieżce, by zawęzić różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze". Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

REKLAMA 0011467056

Przewlekłe zaburzenie nastroju

Już nie chandra, ale jeszcze nie depresja? Jakie zaburzenie kryje się pod pojęciem dystymii?

Mogące trwać latami obniżenie nastroju i poczucie smutku, nie w każdym przypadku będzie zdiagnozowane jako depresja. Istnieje też inna możliwość.

Najczęstszym skojarzeniem z zaburzeniami afektywnymi, czyli nastroju, będzie depresja. Nie każde obniżenie nastroju i towarzyszący człowiekowi ból psychiczny można zakwalifikować jako depresję w jej typowym przebiegu. Bywa, że smutek i poczucie beznadziejności nie są na tyle nasilone, aby można było postawić taką diagnozę, ale za to trwają przewlekle, nawet latami. Najczęściej w takim przypadku mamy do czynienia z dystymią. W publikacjach jej poświęconych można spotkać się z określeniami, że jest to nieco łagodniejszy w przebiegu typ depresji, czy depresja nerwica lub depresyjne zaburzenia osobowości. Obecnie dystymię uznaje się przede wszystkim za jedno z zaburzeń nastroju.

Rozróżnia się dystymię pierwotną i wtórną. Ta pierwsza pojawia się samoistnie, bez towarzyszących innych chorób. Wtórna zaś towarzyszy innej przewlekłej chorobie somatycznej. Choć przyczyny dystymii definiuje się jako różne i zależne od osoby, to jest też grupa przyczyn wyliczanych najczęściej: czynniki genetyczne, zaburzenia neuroprzekaźników w mózgu, zaburzenia hormonalne i pracy tarczycy, czynniki zewnętrzne np. traumy.

Jak rozpoznać dystymię? Objawy tej choroby mogą pojawiać się w różnym nasileniu przez lata. Nie znikają jednak na zbyt długo. Wśród najczęściej występujących objawów dystymii wymienić można m.in.: stale towarzyszące uczucie zmęczenia, obniżony nastrój, niemożność poczucia szczęścia, uczucie bezsensu, niski poziom samooceny, zaburzenia snu, brak apetytu, obniżenie aktywności i brak zainteresowania codziennymi czynnościami, rozdrażnienie, problemy z koncentracją, poczucie winy. O ile objawy te mogą występować także w typowym przebiegu depresji, to w dystymii mają one mniejsze nasilenie.

W trakcie diagnozy dystymii lekarz poza rozmową, wywiadem z pacjentem, może zlecić również badania laboratoryjne np. krwi, aby wykluczyć inne choroby somatyczne mogące być przyczyną obniżonego nastroju.

W leczeniu dystymii stosuje się dostosowane do indywidualnego przypadku połączenie farmakoterapii z psychoterapią. Do najczęściej stosowanych metod psychoterapeutycznych zalicza się metodę poznawczo-behawioralną. Z uwagi na przewlekły charakter choroby, również proces leczenia może być długotrwały. Właściwe dopasowanie terapii może jednak skutecznie poprawić komfort życia pacjenta.

ARKADIUSZ SZMAŃDA

jest specjalistą psychiatrą. Od ponad dwudziestu lat prowadzi prywatną specjalistyczną praktykę lekarską. Zajmuje się głównie leczeniem depresji i zaburzeń lękowych oraz innymi zaburzeniami psychicznymi, w tym uzależnieniami. Pracuje również w szpitalu psychiatrycznym w Toruniu.

Prywatna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - Gabinet Psychiatryczny Arkadiusz Szmańda
ul. Stefana Srebrnego 1, Toruń,
✆ 56 62 10 811,
wizyty domowe: ✆ 601 959 392.

eprasa.pl a4f28f42f5

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska „jara się” nową fryzurą
Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” - podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę
Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszką między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony
Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów.
- Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawił się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny - powiedział Rutkowski.
(GZL) Fot. Anna Kaczmarz

W TELEWIZJI

Zapomniani bohaterowie II wojny światowej
National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wś przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan
Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zaciekły opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców
TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej
TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

KRZYŻÓWKA NR 12

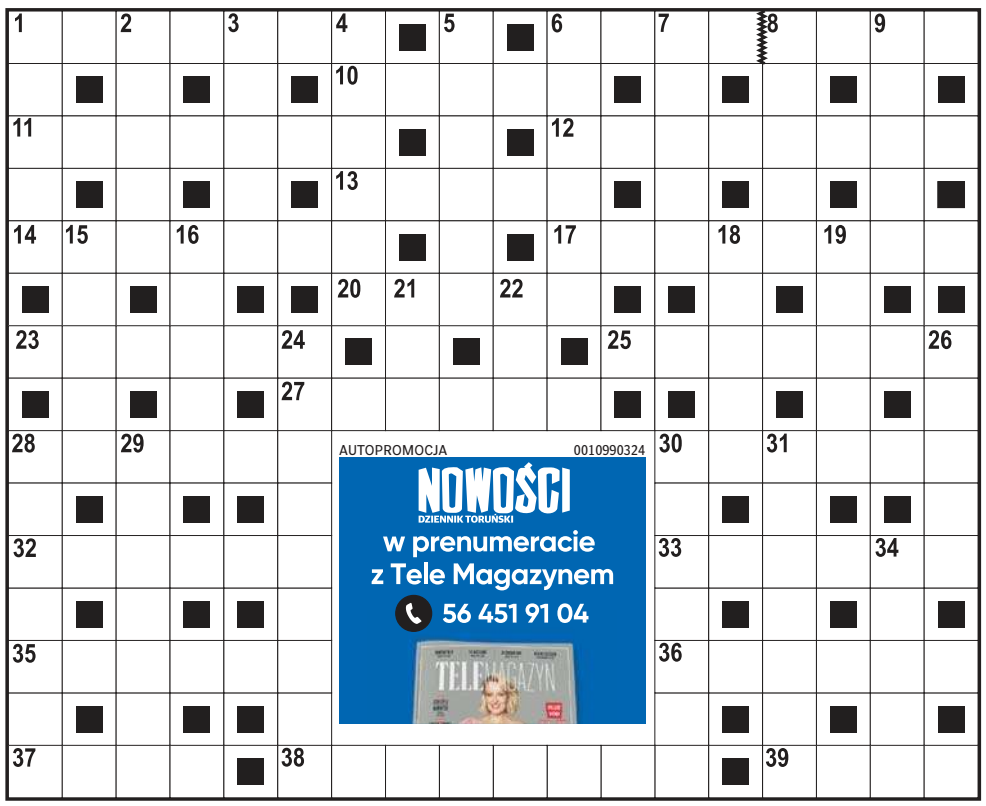

Poziomo:
1) chytry wybieg, fortel,
6) polski zespół rockowy („Fabryka małp”),
10) polski producent sprzętu AGD,
11) rodzaj kroniki kryminalnej,
12) kłopoty, z których trudno wybrnąć,
13) stadium rozwojowe owada,
14) kształt przedmiotu, wygląd,
17) dodatkowa praca na boku,
20) krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
23) nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
25) wartościowy, dodatni wynik,
27) urzędnik kontrolujący publikatory,
28) tnąca część noża,
30) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
32) gładka powierzchnia wody,
33) rzucanie ziarna w glebę,
35) rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
36) dobrze zbudowany mężczyzna,
37) barwi lakmus na czerwono,
38) prowizoryczny, rzadki ścieg,
39) miejsce seansów filmowych.

Pionowo:
1) przerwa w podróży konno,
2) drobny element całości,
3) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
4) przydomek bogini Ateny,
5) pióra i puch pokrywające ptaka,
6) górny, trójkątny żagiel przedni,
7) tworzywo imitujące skórę,
8) zapotrzebowanie na towary i usługi,
9) pracuje przy łączeniu blach,
15) model auta z fabryki Toyoty,
16) dostojnik w krajach Wschodu,
18) polowe w harcerskim namiocie,
19) polski port rybacki,
21) partner lalki Barbie,
22) opłata pobierana na granicy,
24) autor artystycznej oprawy,
26) niewielka ilość, odrobina,
28) człowiek lubiący samotność,
29) japońska korporacja elektroniczna,
30) Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
31) wychudzony osobnik, mizerak,
34) cement + kruszywo + woda.

ROZWIĄZANIE NR 11

S	Z	U	S	■	B	■	S	■	P	O	S	A	G	■	P	■	I
■	A	■	Z	M	I	O	T	K	A	■	A	■	W	E	I	S	S
A	P	E	L	■	E	■	R	■	C	E	L	K	A	■	N	■	K
■	Ł	■	E	K	S	C	E	S	Y	■	C	■	R	■	K	■	R
T	A	Ś	M	A	■	■	F	■	K	R	E	M	■	A	F	R	O
■	T	■	■	P	O	W	A	Ł	A	■	S	■	O	■	L	■	W
Z	A	P	A	Ł	■	Ó	■	■	R	■	O	■	B	R	O	W	N
E	■	O	■	O	G	Ł	O	S	Z	E	N	I	E	■	Y	■	I
G	A	L	O	N	■							■	R	A	D	E	K
A	■	O	■	■	G							■	O	■	■	R	■
R	E	T	M	A	N							I	N	T	R	U	Z
■	P	■	A	■	O							M	■	U	■	D	■
P	O	Z	I	O	M							P	O	R	T	Y	K
■	K	■	N	■	O							A	■	E	■	T	■
D	A	N	E	■	N	A	U	T	I	L	U	S	■	K	R	A	B

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie nie ignorować rad bliskich.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzieny na poniedziałek wróży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.
Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbaj o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 8133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a4f28f42f5

WOKÓŁ TORUNIA

KRÓTKO

WYBORY W ZŁEJWSI WIELKIEJ

15 lutego odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Zławieś Wielka w okręgu nr 5, obejmującym Łążyn i Zaroślе Cienkie.

Jest w niej jedno miejsce wolne po rezygnacji z funkcji radnego Piotra Pawlikowskiego. O to miejsce ubiegać się będzie trzech kandydatów: Zbigniew Szymański, lat 49 zamieszkały w Zaroślach Cienkich, Bartłomiej Krużewski, lat 34 z Łążyna i Jarosław Mikołajczyk, lat 53 mieszkający w Przysieku.

ICH BARDZO SŁODKIE HISTORIE

Chełmża przez lata żyła w rytmie kampanii buraczanej, a cukrownia była nie tylko miejscem pracy. To wokół niej toczyło się życie społeczne i kulturalne miasta. Były potańcówki w Domu Kultury, poranne odprowadzanie dzieci do przedszkola cukrowniczego, dźwięk syreny wyznaczający koniec pracy i smak ciepłego fjutu rozlewanego prosto do butelek.

Chełmżyński Dom Kultury oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w partnerstwie z Unisławiem i Ostrowitem zapraszają na spotkanie przywracające wspomnienia życia społecznego kształtowanego przez cukrownie w regionie.

27 stycznia o godz.18 wszystkie zainteresowane osoby mogą przyjść do ChDK z tym, co zostało im w pamięci i w domowych archiwach – zdjęciami, przedmiotami, historiami, które tworzyły codzienność miasta.

Projekt „Nasze słodkie historie" jest współrealizowany i koordynowany przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu w ramach Festiwalu Zapomnianych Kultur, a całe przedsięwzięcie będzie miało charakter regionalny.

KL

ILE GMINY CHCĄ WYDAĆ NA INWESTYCJE?

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Wszystkie gminy naszego powiatu uchwaliły już swoje tegoroczne budżety. Ostatnią, która przyjęła ten dokument, jest gmina Czernikowo. Jej radni uchwalili budżet 2026 w środę 21 stycznia.

FOT. KRZYSZTOF LIETZ

W 2024 r. po wielu perypetiach oddano do użytku ośrodek zdrowia w Wielkiej Nieszawce

Przypomnijmy, najwięcej na inwestycje w tym roku przeznaczy gmina Obrowo, bo ponad 38,7 mln zł. Na drugim miejscu jest gmina Lubicz (35 mln zł) a na trzecim gminy Łysomice (około 29,3 mln zł i Zławieś Wielka (29,1 mln zł. Dla porządku dodajmy, że następne miejsca pod względem wydatków inwestycyjnych zajmują: Wielka Nieszawka (29 mln zł), Czernikowo (22,9 mln zł), miasto Chełmża (21,3 mln zł), Łubianka (17,4 mln zł), i gmina Chełmża (prawie 10 mln zł).

Ciekawie wygląda inna statystyka - udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem. Tu palma pierwszeństwa przypada gminie Wielka Nieszawka, bo na inwestycje przeznacza aż 42,4 proc. wszystkich swoich wydatków, które zaplanowano na poziomie 68,7 mln zł. Na drugim miejscu jest gmina Łysomice ze wskaźnikiem zdecydowanie niższym, bo 28,5 proc., a na trzecim gmina Czernikowo (24,5 proc.) proc.). W pozostałych gminach naszego powiatu stosunek wydatków inwestycyjnych do wydatków ogółem ma się następująco: Obrowo (23 proc.), Łubianka (22,7 proc.), Zławieś Wielka (22,2 proc.), miasto Chełmża (20,5 proc.) Lubicz (20,0 proc.) i gmina Chełmża (15,1 proc.)

Dla porównania, w tegorocznym budżecie powiatu toruńskiego zaplanowane dochody to 220,8 mln zł, a wydatki 233,65 mln zł. Na inwestycje powiat chce przeznaczyć 44, 2 mln zł, co stanowi 18,9 proc. wszystkich wydatków.

W prawie każdej gminie i powiecie wydatki budżetowe są wyższe do dochodów. Wyjątkiem jest gmina Czernikowo. Tam zaplanowana jest skromna nadwyżka w wysokości 154,1 tys. zł. W pozostałych budżetach są deficyty chociaż są one bardzo zróżnicowane. Deficyt budżetowy gminy Łubianka zaplanowano jedynie na niespełna 282 tys. zł, ale w innych gminach wynosi on już znacznie więcej. Np. w gminie Lubicz - 17 mln zł, w Zławsi Wielkiej - 14,9 mln zł, w Wielkiej Nieszawce - 14,7 mln zł, w powiecie 12,8 mln zł, w Chełmży - 6,6 mln zł, w Obrowie - 5,8 mln zł, w Łysomicach 5,5 mln zł i w gminie Chełmża - niespełna 3,2 mln zł.

Wróćmy do medalistów jeśli chodzi o udział zaplanowanych wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem. Na jakich, najciekawszych przedsięwzięciach, skupią oni w tym roku swoją największą uwagę?

W gminie Wielka Nieszawka jest to dalsza budowa i modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej, rozbudowa oczyszczalni ścieków w Małej Nieszawce, a przede wszystkim, budowa pierwszego w gminie żłobka w Wielkiej Nieszawce. Jest już pozwolenie na jego budowę, a w budżecie zarezerwowano na to 4,36 mln zł.

Ma też być wykonana urealniona koncepcja dotycząca nowego budynku Urzędu Gminy.

- W ubiegłym roku były trzy przetargi na opracowanie dokumentacji koncepcyjno - projektowej tego obiektu, ale nie udało się znaleźć wykonawcy - mówiła podczas grudniowej, budżetowej sesji Rady Gminy jej wójt Katarzyna Streich. - Jak już go w końcu znaleźliśmy, nie był w stanie zdążyć z robotą do końca 2025 r. więc i on odstąpił od umowy. W tym roku chcemy zlecić wykonanie jedynie koncepcji nowego budynku i przedstawić ją radzie do akceptacji. Dopiero później poszukamy firmy, która zrobi nam dokumentację projektową.

W gminie Łysomice najwięcej, bo 6,1 mln zł pochłonie adaptacja budynku spichlerza i rządcy w Łysomicach. Z innych wydatków to 2,75 mln zł gmina zamierza wydać na I etap przebudowy i adaptację budynku OSP w Papowie Toruńskim, 2,5 mln zł na rozbudowę SP w Turznie czy np. 1,8 mln zł na rozbudowę budynku remizo-świetlicy w Turznie oraz 1,6 mln zł na budowę „Orlika" w Świerczynkach. Jest też 164 tys. zł na opracowanie Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego dla obwodnicy Łysomic.

W Czernikowie zajmującym trzecią pozycję pod względem wysokości tegorocznych wydatków inwestycyjnych w stosunku do wydatków ogółem, wielką wagę przywiązuje się do budowy i przebudowy dróg gminnych. Ma też być pobudowany, tak oczekiwany, chodnik w Czernikówku na DK91. Planuje się też m. in. modernizację stacji uzdatniania wody, a także PSZOK w Czernikowie oraz parku 700-lecia w tej miejscowości. Będzie też kompleksowa termomodernizacja szkoły w Osówce. Myśli się też o budowie własnej stacji meteorologicznej.

©℗

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY POWIATU - AKTYWNI W CZASIE WOJNY

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Ukazał się kolejny tom Słownika Biograficznego Powiatu Toruńskiej. To już szósta publikacja poświęcona osobom, które swoją działalnością i zaangażowaniem wpisały się w historię regionu.

Tom VI poświęcony jest osobom aktywnym w okresie II wojny światowej. Byli to ludzie działający na wielu polach - wojskowym, społecznym, kulturalnym czy oświatowym - którzy narażali się na brutalne represje ze strony niemieckiego i sowieckiego okupanta.

Gdyby nie dociekliwość autorów biogramów, wiele z tych historii mogłoby zostać na zawsze zapomniane. W tomie znalazły się 22 biogramy o różnej objętości, a ich bohaterowie reprezentują różne środowiska i zawody - od duchowieństwa i wojska, przez kulturę i edukację, po działalność społeczną i gospodarczą.

Są biogramy osób duchownych np. ks. Pawła Prabuckiego, proboszcza z Gostkowa, żołnierza Wojska Polskiego i męczennika obozu koncentracyjnego w Dachau czy osób związanych z wojskiem i konspiracją - m. in. Józefa Łąckiego - dowódcy oddziału Armii Krajowej w Dobrzejewicach, ofiary represji NKWD.

Gdyby nie dociekliwość autorów biogramów, wiele z tych historii mogłoby zostać na zawsze zapomnianych.

W Słowniku znalazły się też sylwetki osób przesiedlonych i represjonowanych, m. in. Joachima Pieczewskiego z Zelgna. Znaczną część tomu zajmują biogramy nauczycieli zamordowanych przez niemieckiego okupanta, m.in.: Feliksa Gzella, Pawła Hansa, Kazimiery Maćkowiak, Witolda Owsianowskiego i Damazego Jaworskiego.

Ofiarami okupacji byli również Szymon Zagrabski, Bolesław Barczyński oraz związana z Toruniem aktorka Maria Gabryelewicz.©℗

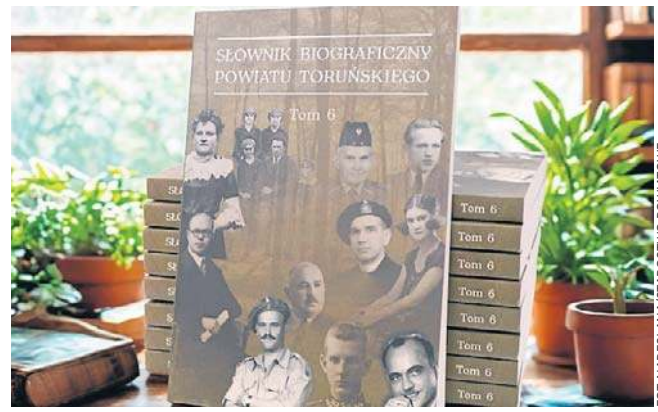

FOT. NADESŁANA/STAROSTWO POWIATOWE

Promocja VI tomu Słownika Biograficznego Powiatu Toruńskiego planowana jest w I kwartale tego roku

eprasa.pl a4f28f42f5

MISTRZOWSKIE HAFTY PANI MAŁGORZATY, WARSZTATY MUZYCZNE NA ZAMKU I JUBILEUSZ KLUBU KOLARSKIEGO Z ŁYSOMIC

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Sukcesy hafciarki z gminy Łubianka. Na zamku w Zamku Bierzgłowskim odbył się wspaniały koncert, a klub kolarski w Łysomicach obchodził piątą rocznicę powstania.

Małgorzata Barnat jest jedną z najbardziej znanych hafciarek kujawskich w Polsce. Haftuje od 19. roku życia, wykorzystując różnorodne techniki. Jej dorobek obejmuje m. in. serwety, obrusy, bieżniki oraz elementy stroju kujawskiego: halki, kryzy i fartuchy.

Zwieńczeniem Zimowych Warsztatów Muzycznych „Mistrz i uczeń na zamku" był koncert finałowy, który długo pozostanie w pamięci wykonawców i publiczności.

Chociaż to tylko 5 lat istnienia, Kolarski Klub Sportowy Łysomice może pochwalić się m.in. tytułami MP w kolarstwie szosowym i torowym, podium w TdP Junior, triumfami w wyścigach ogólnopolskich i wojewódzkich i lidze UKS.©℗

FOT. NADESŁANE

Twórczość pani Małgorzaty jest doceniana w Polsce. Zdobywała I miejsca w ogólnopolskich imprezach

FOT. NADESŁANE

Na zamku można było posłuchać utworów m. in. Antonio Vivaldiego, Wojciecha Kilara, a także polskich kolęd w autorskich aranżacjach

FOT. NADESŁANE

FOT. NADESŁANE

Gwiazdą wieczoru był Jerzy Maksymiuk. Warsztaty poprowadzili Katarzyna Duda, Janusz Wawrowski,, Marcin Zdunik, Tomasz Strahl, Dorota Bojarczuk i Katarzyna Budnik

FOT. NADESŁANE

Nie byłoby sukcesów KKS Łysomice, gdyby nie trener Piotr Wojciechowski i utalentowani, młodzi zawodnicy

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁYSOMICE
11463824

Łysomicki 34. Finał WOŚP był jak zawsze - przepełniony dobrą energią i szaloną zabawą

Za nami 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mieszkańcy gminy Łysomice z pierwszymi finałowymi wydarzeniami ruszyli jednak już znaczeni wcześniej.

Już w sobotę, 17 stycznia, odbyło się „wośpowe spotkanie z grami retro i planszówkami". Można było przenieść się w lata 90. i zagrać na konsoli telewizyjnej Pegasus, pościgać się na klasycznym PC z kierowcą w Need for Speed 2SE, włączyć się w LAN Party w Quake III, czy pograć na Commodore 64 lub Amidze 500. Już dzień później, 18 stycznia, odbył się „wośpowy rajd rowerowy".

FOT. UG ŁYSOMICE

Wczoraj wszystko zaczęło się od zbiórki o 9.30 przed Urzędem Gminy Łysomice i zorganizowanego po raz kolejny przez Moto Gostkowo Korowodu Pojazdów Wszelkich. Uczestnicy tego wyjątkowego korowodu przejechali nad jezioro w Kamionkach Małych.

Tam zaś po tanecznej rozgrzewce na plaży zaplanowano doroczne wośpowe morsowanie. Aby nikomu nie było zimno na rozgrzewkę zaplanowano zatańczenie zumby, oraz kolejny już raz wcześniej przećwiczonej belgijki. Do lodowatej wody pierwsze morsy skierowały swoje kroki o 11.00. Za każdego z nich Przewodniczący Rady Gminy Łysomice, Robert Kożuchowski, do orkiestrowej puszki wrzucił po 20 zł. Po zimnej kąpieli na uczestników czekało ognisko z gorącym bigosem, grochówką i innymi smakołykami. Każdy mors otrzymał też tradycyjną przypinkę.

Na tym łysomickie granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oczywiście się nie skończyło. Na 14.30 zaplanowany został finał w Turznie. A tam w programie na mieszkańców czekały pyszne słodkości i smakowite jadło, muzyczno taneczne show z udziałem Nadzianych Bluesem, Narcyzza oraz dzieci i młodzież ze szkoły. Nie zabrakło licznych zabaw, licytacji, wizyty motocyklistów z grupy Moto-Gostkowo, pokazu pierwszej pomocy w wykonaniu strażaków z OSP Turzno, czy spotkania z łucznikami oraz „Szalonej Fotobudki".

Drugi finał grania rozpoczął się w Łysomicach o 15.00. Na przybyłych czekały m.in. międzygalaktyczne spotkania z postaciami Star Wars, fotobudka 360, SelfieBox, strzelnica ASG, samorządowe gofry od Przewodniczącego Rady Powiatu Toruńskiego Andrzeja Siemianowskiego oraz Wójta Gminy Łysomice Piotra Kowala, muzyczne występy Nadzianych Bluesem (zagrano m.in. hymn łysomickiego sztabu WOŚP), Narcyzza, Dzianiego i Cygańskich Gwiazd. Mieszkańców skutecznie zaangażowały także szalone licytacje z tą najważniejszą na koniec, czyli licytacją złotej karty i złotego serduszka. A już za rok zapraszamy na 35. Finał WOŚP.

www.lysomice.pl

eprasa.pl a4f28f42f5

11463806

Świetlicę w Zębowie czeka kompleksowa modernizacja

Świetlica wiejska w Zębowie przejdzie termomodernizację, która znacząco poprawi funkcjonalność i komfort użytkowania obiektu.

FOT. UG OBROWO

Inwestycja obejmuje szeroki zakres prac, dzięki którym budynek stanie się bardziej energooszczędny, bezpieczny oraz dostosowany do współczesnych standardów technicznych.

W ramach przedsięwzięcia wykonane zostaną m.in. prace elektryczne - instalacja nowych gniazd wtyczkowych, oświetlenia ogólnego i ewakuacyjnego, montaż instalacji odgromowej, linii kablowych oraz Wi-Fi, a także kompleksowe pomiary instalacji. Modernizacja obejmie również instalacje sanitarne - wykonane zostaną roboty demontażowe i ogólnobudowlane, nowa instalacja centralnego ogrzewania, pomieszczenie techniczne wod.-kan. i c.o., wentylacja, klimatyzacja oraz przebudowa istniejącej przyobiektowej drenażowej oczyszczalni ścieków.

Największy zakres prac dotyczy części konstrukcyjno-budowlanej. Obejmą one m.in. roboty rozbiórkowe, ziemne, zbrojenie konstrukcji żelbetowych, wykonanie izolacji fundamentów, nowe tynki wewnętrzne, wymianę pokrycia dachowego, modernizację elewacji oraz montaż nowej stolarki okiennej i drzwiowej. Dzięki temu świetlica zyska odnowiony wygląd i znacząco poprawioną efektywność energetyczną.

Termin zakończenia zadania to 15 miesięcy od dnia podpisania umowy, co oznacza, że prace potrwają do pierwszego kwartału 2027 roku. Wartość inwestycji wynosi 2 328 999,99 zł, z czego 160 000,00 zł stanowi dofinansowanie w ramach Programu Wieloletniego „Senior+" na lata 2021-2025, a 557 024,00 zł pochodzi z Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego.

Zadanie realizowane w ramach Programu Wieloletniego „Senior+" na lata 2021-2025" Edycja 2025 Moduł I „Utworzenie i/lub wyposażenie ośrodka „Senior+".

Budżet dla gminy Obrowo przyjęty

W czwartek, 18 grudnia, odbyła się sesja Rady Gminy Obrowo poświęcona uchwaleniu budżetu na 2026 rok.

Podczas obrad radni przyjęli uchwałę budżetową Gminy Obrowo na rozpoczęty rok. Łączna kwota dochodów ustalona została na poziomie 162 450 873,63 zł. Planowane wydatki wynoszą 168 338 013,63 zł. w tym wydatki inwestycyjne 38 749 932,95 zł.

Największy udział w wydatkach majątkowych zaplanowano na: drogi - 34,64 proc., oświatę - 21,66 proc., gospodarkę wodno-ściekową - 14,14 proc., bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową - 9,91 proc., kulturę fizyczną - 8,07 proc.

Rok 2026 będzie pierwszym, w którym w Gminie Obrowo funkcjonować będzie - pozostający do dyspozycji sołectw - fundusz sołecki,. Na ten cel przeznaczono kwotę prawie 1 mln zł.

- Jest to stabilny budżet, z niewielkim i kontrolowanym deficytem. Cieszę się z pozytywnych opinii radnych dotyczących prowadzonej polityki finansowej, zwłaszcza w kontekście ponad 20-letniego doświadczenia w zarządzaniu gminą - podkreśla wójt Andrzej Wieczyński.

FOT. UG OBROWO

Młoda mistrzyni karate z Obrowa

Urząd Gminy i Wójta Obrowa, Andrzeja Wieczyńskiego, odwiedziła Luiza Dulkiewicz - mieszkanka Obrowa oraz uczennica klasy II szkoły podstawowej - zawodniczka karate tradycyjnego.

Młoda karateczka zaprezentowała swoje imponujące osiągnięcia sportowe, zdobyte zarówno na zawodach krajowych, jak i międzynarodowych.

Podczas 19. Pucharu Polski Karate Tradycyjnego Luiza zajęła II miejsce w konkurencji kata oraz II miejsce w kumite. Z kolei na Międzynarodowych Mistrzostwach Berlina w Karate Tradycyjnym, które odbyły się w dniach 22-23 listopada 2025 roku, zdobyła srebrny medal w kata oraz srebrny medal w kumite. W zawodach uczestniczyło blisko 200 zawodników z Niemiec, Francji, Austrii, Słowenii, Czech, Cypru, Włoch oraz Polski.

Luiza trenuje w klubie AKKT Toruń pod okiem sensei Jarosława Mejera. - Z ogromną radością przyjmujemy takie wizyty. Sukcesy tak młodych mieszkańców są najlepszą promocją naszej gminy i dowodem na to, że dzięki pasji, systematycznej pracy i wsparciu trenerów można osiągać wspaniałe wyniki - podkreślił Wójt Gminy Obrowo, Andrzej Wieczyński.

Przedszkole i żłobek w Obrowie coraz bliżej. Trwają prace wewnątrz budynku

Odbyła się kolejna rada budowy kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie. Na placu budowy widoczne są kolejne istotne etapy realizacji inwestycji.

FOT. UG OBROWO

Na placu budowy robotnicy zakończyli już wylewanie posadzek, co stanowi ważny krok w pracach wewnętrznych. Elewacja budynku znajduje się na etapie finalizacji i w najbliższym czasie zostanie w pełni ukończona.

Wewnątrz obiektu trwają także intensywne prace wykończeniowe m.in. układane są płytki, które nadadzą pomieszczeniom docelowy charakter. Równolegle kontynuowane są roboty instalacyjne. W najbliższym czasie rozpoczną się prace związane z montażem instalacji sanitarnych (np. umywalki w łazienkach).

- Inwestycje w oświatę traktuję jako jeden z priorytetów samorządu. Nie oszczędzamy na edukacji. Przeciwnie, systematycznie zwiększamy nakłady finansowe i konsekwentnie podnosimy standardy infrastruktury oświatowej, zapewniając dzieciom jak najlepsze warunki do rozwoju i bezpiecznej opieki - podkreśla wójt Andrzej Wieczyński.

Wartość tej inwestycji wynosi 10 892 094,57 zł, w tym fundusze europejskie stanowią 8 048 409,07 zł, a środki z programu „Aktywny Maluch": 2 547 339,84 zł.

- To bardzo ważna inwestycja dla naszej gminy. Nowy kompleks przedszkolno-żłobkowy zapewni dzieciom bezpieczne i komfortowe warunki opieki oraz edukacji, odpowiadając na potrzeby najmłodszych mieszkańców - podkreśla zastępca wójta Joanna Zielińska.

Zakończenie prac planowane jest zgodnie z harmonogramem - obiekt ma zostać oddany do użytku we wrześniu 2026 roku.

Inwestycja pn. „Budowa kompleksu przedszkolno - żłobkowego w Obrowie" realizowana jest w ramach: Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, Priorytet: 6 Fundusze europejskie na rzecz zwiększenia dostępności regionalnej infrastruktury dla mieszkańców, Działanie: 6.2 Inwestycje w infrastrukturę przedszkolną ZITy regionalne Nr naboru: FEKP.06.02-IZ.00-028/23 oraz Aktywny Maluch 2022-2029.

eprasa.pl a4f28f42f5

11463826

Szkoła w Gronowie w wojewódzkiej czołówce Rankingu Techników 2026

Dziesiąte miejsce w skali województwa kujawsko-pomorskiego wśród techników to wynik Zespołu Szkół CKU w Gronowie w rankingu Perspektyw.

Początek roku to dla wielu dyrekcji i nauczycieli szkół średnich, ale także dla ich uczniów moment niecierpliwego oczekiwania na wyjątkową publikację. W wielu placówkach padają, zadawane z nieskrywaną ciekawością, pytania „jak wypadniemy w tym roku?". Emocje te wzbudza oczywiście ogłoszenie najnowszej odsłony Rankingu Liceów i Techników Perspektywy.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

W ZS CKU w Gronowie m.in. wybudowano w osatnich latach nowoczesną i funkcjonalną halę sportową oraz halę maszyn z częścią wystawową, gdzie eksponowane są zabytkowe maszyny rolnicze

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

Zespół Szkół w Gronowie kształci między innymi na kierunku agrotronika, czyli w zakresie rolnictwa precyzyjnego. Do nauki wykorzystywane są nie tylko nowoczesne maszyny rolnicze ...

Gronowo w rankingu

W tym roku Kapituła Rankingu wyniki XXVIII edycji ogłosiła 14 stycznia podczas uroczystej gali w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Zaprezentowane zestawienie wzbudziło pozytywne emocje w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie.

- Ucieszyliśmy się gdy zobaczyliśmy najnowszy ranking Perspektyw – mówi Zbigniew Piotrowski, dyrektor ZS CKU w Gronowie. - Dotychczas nie było dane naszej szkole zaistnieć w nim w bardziej znaczący sposób. Tym razem wśród techników w naszym województwie zajęliśmy dziesiątą lokatę, a w skali kraju zaliczono naszą placówkę do grona srebrnych szkół z klasyfikacją na 165 miejscu. Biorąc pod uwagę np. to, że nie jesteśmy szkołą położoną w dużym mieście, to uważam ten wynik za sukces.

Twórcy zestawienia przeanalizowali wyniki 1411 liceów ogólnokształcących (spośród 2249) i 1160 techników (spośród 1755), które spełniły kryterium wejścia do Rankingu (szkoły, w których maturę w maju 2025 r. zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z języka polskiego i matematyki były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej). W ogłoszonej wersji publikacji czytelnicy znajdą listę 1000 najlepszych liceów i 500 najlepszych techników.

Jak powstaje ranking?

Jak wyjaśniają organizatorzy rankingu głównymi jego adresatami są ósmoklasiści i rodzice uczniów, którzy muszą podjąć decyzję dotyczącą wyboru dalszej ścieżki kształcenia. Ranking Perspektyw stanowi pomoc dla młodych ludzi w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu.

Zgodnie z postanowieniem kapituły, technika uwzględnione w rankingu oceniano na podstawie czterech kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz wyniki egzaminu zawodowego. W opublikowanym zestawieniu uwzględnione zostały jedynie szkoły, które uzyskały najlepszą pozycję rankingową.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

... ale również zaawansowane symulatory ich obsługi

Tą szkołą warto się zainteresować

Organem prowadzącym ZS CKU w Gronowie jest Powiat Toruński, ale obszar oddziaływania szkoły jest dużo większy.

- Mamy uczniów nie tylko z naszego powiatu, ale również m.in. z wąbrzeskiego, golubsko-dobrzyńskiego, rypińskiego czy brodnickiego. Co ciekawe prawie 15 procent naszych uczniów dojeżdża także z Torunia – zauważa Zbigniew Piotrowski. - Nie tylko oferta edukacyjna, ale także warunki do nauki, w tym latami budowana szkolna atmosfera i przyjazna uczniom kadra nauczycielska, zapewne mają istotne znaczenie dla wyboru naszej szkoły przez kolejnych uczniów.

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie od lat jest przez powiat toruński systematycznie doinwestowywany i rozwijany, w efekcie czego dysponuje atrakcyjną ofertą kształcenia na coraz wyższym poziomie.

- Różnego rodzaju inwestycje prowadzone były w zasadzie od początku, jak tylko pojawił się dostęp do unijnych funduszy. Przez lata zrealizowaliśmy liczne projekty infrastrukturalne, w wyniku których powstały nowoczesne budynki i pracownie. Przykładem może być oddana do użytku parę lat temu hala sportowa i hala maszyn, które powstały dzięki wspólnemu finansowaniu z funduszy rządowych, wojewódzkich i powiatowych. Efekty posiadania takiej hali widać np. na zajęciach z wychowania fizycznego. Wcześniej mieliśmy po kilkudziesięciu uczniów zwolnionych z udziału w zajęciach, obecnie jest to tylko sześć osób. Wszyscy chcą korzystać z tak świetnie wyposażonego obiektu sportowego – tłumaczy dyrektor.

- W przypadku naszej szkoły, szczególne znaczenie ma hala maszyn, ponieważ od osiemdziesięciu już lat kształcimy w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa. A uczniowie tego kierunku mają liczne osiągnięcia m.in. na olimpiadach. Kształcenie w zakresie rolnictwa dostosowujemy również do współczesności. Dlatego kilka lat temu przygotowaliśmy projekt, pozyskaliśmy fundusze i rozpoczęliśmy kształcenie na kierunku agrotronika, czyli w zakresie rolnictwa precyzyjnego. Wymagało to wyposażenia szkoły w bardzo nowoczesne urządzenia i maszyny jak np. stacja RTK do mapowania pól – podkreśla nasz rozmówca. - Dzięki dostępnym funduszom od lat z sukcesem realizujemy również wiele tak zwanych miękkich projektów. Skierowanych szeroko, nie tylko do uczniów, ale w ramach CKU także do mieszkańców województwa, w ramach których można było podwyższyć swoje kwalifikacje np. nabywając uprawnienia do obsługi wózków widłowych, spawania czy prawo jazdy kategorii B i T.

Dyrektor ZS CKU nie poprzestaje na tym co już udało się osiągnąć i zamierza kontynuować ambitne plany rozwoju szkoły. - W tej chwili najpilniejszą potrzebą jest chyba modernizacja placu manewrowego. Nowoczesny plac jest bardzo potrzebny szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że służy on nie tylko nauce jazdy samochodem, ale także nauce obsługi takich maszyn jak kombajny – podsumowuje.

Warto zaznaczyć, że mocne strony szkoły w Gronowie wykraczają szeroko poza wąski zbiór statystyk ujętych w rankingu Perspektyw. Uczniowie Zespołu Szkół regularnie biorą udział w wymianach w ramach programu Erasmus, w organizowanych regularnie przez szkołę festiwalach zawodów czy umożliwiających bezpośredni kontakt z potencjalnymi miejscami pracy wycieczkach do zakładów pracy (w ramach ostatniej odwiedzono fabrykę volkswagena), ale także w cennych inicjatywach wolontariackich. Uczniowie gronowskiego technikum mogą również pochwalić się licznymi sukcesami w wielu konkursach i zawodach. Ostatni z nich to I miejsce w województwie w ramach projektu symulacji giełdowej SIGG.

eprasa.pl a4f28f42f5

Nowości Dziennik Toruński
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Po zawodach Pucharu Świata w Inzell Damian Żurek w gronie głównych faworytów igrzysk. Kaja Ziomek-Nogal też z nadziejami na podium **STR. 13**

FOT. IMAGO/FOTOSTAND/WASSMUTH/IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

Rośnie apetyt na olimpijskie medale

IGA ŚWIĄTEK WALCZY O TRIUMF W AUSTRALIAN OPEN. DZIŚ KOLEJNY MECZ **STR. 15**

Pięć setów w meczach CUK Aniołów Toruń i Metalkas Pałacu Bydgoszcz **STR. 16**

Anwil Włocławek pokpił sprawę w końcówce, nieudana wyprawa Arrivy Lotto Toruń **STR. 17**

eprasa.pl a4f28f42f5

W Łodzi na bogato, w Rakowie reprezentant Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Od piątku ponownie będziemy emocjonować się meczami - wracającej po przerwie - PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorączkowo kompletują kadry.**

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frapującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze zaczekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu" - napisał w sieci. To już szósty transfer zabrzan w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z dużym międzynarodowym obyciem

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie mieć Widzew Łódź. Do Juljana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukariego (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjedzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim sparingu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

Żadnego transferu nie dokonali dotąd działacze Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Aż do 16 lutego mogą z kolei zaczekać wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za ponad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy" strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego loży na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©℗

Zieliński bohaterem Interu Mediolan, porażki Bayernu Monachium i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W europejskich ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pisie oraz porażki Bayernu i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.**

ANGLIA

West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść z wielkiego kryzysu. Koguty tylko zremisowały z 19. w tabeli Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale uległ 2:3 Bournemouth. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95. minucie meczu.

W niedzielę trzecia w tabeli Aston Villa pokonała 2:0 na wyjeździe Newcastle.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 23. kolejki: West Ham - Sunderland 3:1, Burnley - Tottenham 2:2, Manchester City - Wolverhampton 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Bournemouth - Liverpool 3:2, Brentford - Nottingham Forest 0:2, Crystal Palace - Chelsea 1:3, Newcastle - Aston Villa 0:2.

FRANCJA

PSG męczyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. Świetne dotąd RC Lens tym razem rozegrało słaby mecz i niespodziewanie uległo 1:3 Marsylii. Le Havre postawił się niespodziewanie AS Monaco i zremisował 0:0.

W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański.

Dla tego drugiego był to debiut w nowych barwach. 26-latek wszedł na murawę w 77. minucie, zmieniając Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał żadnego strzału. Frankowski z kolei wybiegł na murawę w podstawowym składzie i grał do 59. minuty. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, Marsylia - Lens 3:1, Rennes - Lorient 0:2, Nantes - Nice 1:4.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Piotr Zieliński w spotkaniu z Pisą strzelił bramkę z rzutu karnego i miał ponad 90 procent celnych podań

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą w składzie zremisowało bezbramkowo z HSV Hamburg. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65 minucie z żółtą kartką. Pyrka dotrwał na placu gry do końcowego gwizdka.

W meczu Mainz - VFL Wolfsburg nieźle zaprezentował się Kamil Grabara. Reprezentant Polski obronił rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w derbach Bawarii przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisali się Arthur Chaves i Han-Noah Messengo. Ten drugi wynik spotkania ustalił w 81. minucie.

BUNDESLIGA

Wynki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, Heindenheim - Lipsk 0:3, Eintracht - Hoffenheim1:3, Bayer - Werder 1:0, Union - Borussia D. 0:3, Mainz - Wolfsburg 3:1, Bayern - Augsburg 1:2, Borussia M. - Stuttgart 0:3.

HISZPANIA

Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w 2. minucie doliczonego czasu Adam Boayar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowoleni z murawy zejdą goście. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete i niedawno zmienili trenera, nadal liczą się w walce o tytuł. Barcelona nie dała szans u siebie Realowi Oviedo. Gole zdobyli: Olmo, Raphinha i Lamine Yamal. Robert Lewandowski zagrał cały mecz.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Rayo - Osasuna 1:3, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic 2:1, Villareal - Real 0:2, Atletico - Mallorca 3:0, Barcelona - Oviedo 3:0.

WŁOCHY

Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Niestety, nawet na ławce nie usiadł jednak Filip Marchwiński. Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Pierwsi rozgromili Torino aż 6:0, a drudzy mimo że przegrywali 0:2 z Pisą, to także zdobyli aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11" na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki : Lecce - Lazio 0:0, Fiorentina - Cagliari 1:2, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2, Sassuolo - Cremonese 1:0, Atalanta - Parma 4:0, Genoa - Bologna 3:2. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Sporty zimowe gotowe do rywalizacji ze światem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Polski Komitet Olimpijski zatwierdzi dziś skład reprezentacji Polski na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które w dniach 6-22 lutego odbędą się w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo.

Najwięcej - 21 zawodników - zgłosił Polski Związek Narciarski. Ekipa naszych łyżwiarzy z toru długiego i krótkiego będzie liczyć 14 sportowców.

Na zamknięcie systemu zgłoszeń cały czas czekają w Polskim Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Jest szansa, że w konkursie drużynowym wystąpi para taneczna Sofia Dowhal i Wiktor Kulesza.

Narodowe komitety olimpijskie miały czas na rejestrację zawodników do 26 stycznia.

- Na tych igrzyskach mamy kilka realnych szans medalowych i kilka dyscyplin, które zawsze wywołują emocje - powiedział Konrad Niedźwiedzki, szef misji olimpijskiej, niegdyś chorąży reprezentacji. - Myślę, że dla kibiców niemal codziennie będzie coś ciekawego.

Biathlon

Natalia Sidorowicz (AZS AWF Katowice), Joanna Jakieła (BKS WP Kościelisko), Kamila Żuk (AZS AWF Katowice), Anna Mąka (BKS WP Kościelisko), Jan Guńka (Turbacz XC), Konrad Badacz (Karkonosze Jelenia Góra), Grzegorz Galica (Turbacz XC) i Marcin Zawół (AZS AWF Wrocław).

Biegi narciarskie

Izabela Marcisz (SS Prządki Ski), Eliza Rucka-Michałek (MKS Istebna), Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), Aleksandra Kołodziej (LKS Witów ski Mszana Górna), Dominik Bury (MKS Istebna), Sebastian Bryja (KS Obidowiec Obidowa) i Maciej Staręga (UKS Rawa Siedlce).

Bobsleje

Linda Weiszewski (Flota Gdynia) i Klaudia Adamek (Flota Gdynia).

Kombinacja norweska

Kacper Jarząbek (TS Wisła Zakopane) i Miłosz Krzempek (TS WSS Wisła).

Łyżwiarstwo figurowe

Jekatierina Kurakowa (MKS Axel Toruń), Władimir Somojłow (MKS Axel Toruń) i Julia Szczecinina/Michał Woźniak (UKŁ Spin Katowice).

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Dla Kai Ziomek-Nogal będą to już trzecie w karierze zimowe igrzyska olimpijskie

Łyżwiarstwo szybkie

Kaja Ziomek-Nogal (Cuprum Lubin), Martyna Baran (WTŁ Stegny Warszawa), Andżelika Wójcik (Cuprum Lubin), Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Natalia Czerwonka (Akademia Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki), Damian Żurek (Pilica Tomaszów Mazowiecki), Marek Kania (Fundacja ŁiSW Legia Warszawa), Piotr Michalski (AZS AWF Katowice) i Władimir Siemirunnij (Pilica Tomaszów Mazowiecki).

Narciarstwo alpejskie

Maryna Gąsienica-Daniel (TS Wisła Zakopane), Piotr Habdas (Żywiecki Klub Narciarski).

Nikola Komorowska (AZS Zakopane) zrezygnowała z udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich we Włoszech. W oświadczeniu przesłanym w niedzielę PAP zawodniczka wskazała na presję mediów i narastający hejt, który wpłynął na jej zdrowie psychiczne.

Saneczkarstwo

3 zawodniczki + 3 zawodników.

Short track

Natalia Maliszewska (ŁKS Juvenia Białystok), Gabriela Topolska (ŁKS Juvenia Białystok), Kamila Sellier (Stoczniowiec Gdańsk), Michał Niewiński (ŁKS Juvenia Białystok) i Felix Pigeon (AZS KU Politechniki Opolskiej Opole).

Skialpinizm

Iwona Januszyk (Klub Skialpinistyczny Kandahar) i Jan Elantkowski (TKN Tatra Team).

Skoki narciarskie

Pola Bełtowska (AZS Zakopane), Anna Twardosz (AZS AWF Katowice), Kacper Tomasiak (LKS Klimczok Bystra), Kamil Stoch (KS Evenement Zakopane) i Paweł Wąsek (TS WSS Wisła).

Snowboard

Aleksandra Król-Walas (KS F2Dawidek Team.pl), Maria Bukowska-Chyc (AZS Zakopane), Oskar Kwiatkowski (AZS Zakopane) i Michał Nowaczyk (AZS Zakopane).

©℗

Dariusz Gęsior: W każdym roczniku jest numer jeden, ale nie każdy to Pietuszewski

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Dariuszem Gęsiorem, trenerem reprezentacji Polski U-15, który w przeszłości był mistrzem kraju z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź.**

Zimą w polskiej piłce głośno było o transferze Oskara Pietuszewskiego do FC Porto. Widzi Pan w swojej kadrze jego potencjalnych następców?

Właśnie wróciłem z obozu Talent Pro w Turcji, w którym brało udział 40 chłopaków z trzech roczników: 2009, 2010 i 2011. Poprzednio bywał na takich zgrupowaniach Pietuszewski. Niektórzy z obecnych na obozie zawodników jeszcze niedawno trenowali z nim na takich wyjazdach organizowanych przez PZPN. Piłkarze mogli przekonać się, że ta droga, by za chwilę coś znaczyć w piłce, nie jest długa, zresztą my im też to uświadamialiśmy. Może nie od razu, by grać w pierwszej reprezentacji jako 17-latek, natomiast być zawodnikiem „pchającym" się do ekstraklasy, grać w klubie i zasłużyć na dobry transfer. Chodzi o to, żeby wiedzieli, że to oni mają największy wpływ na swój rozwój.

Pan też miał okazję widywać Pietuszewskiego na tych obozach. Czym się wyróżniał?

Poznałem go, kiedy miał 14 lat. To nie jest tak, że co roku trafiają się tacy zawodnicy, jak Oskar. My wiemy, kto ma ponadprzeciętny talent. U niego było widać jednak nie tylko talent, ale i charakter. Trzy lata wcześniej miałem zawodnika mającego podobne parametry i inteligencję na boisku. Był chyba nawet lepszy, stanowiąc może i 50 procent wartości zespołu, natomiast szwankowało u niego podejście do gry i zaangażowanie.
W każdym roczniku jest jakiś „numer 1", ale uważam, że indywidualności jest w naszej piłce za mało. Coraz mniej jest też, niestety, dzieci, a poza tym ich sprawność ogólna jest coraz słabsza.

Jak wygląda taki obóz dla najbardziej utalentowanych młodych polskich zawodników?

Bierze w nim udział po piętnastu chłopaków z kategorii U-15 i U-16 oraz dziesięciu z U-17, bo część tych 17-latków wyjeżdża już na zgrupowania ze swoimi klubami, dołączając do drużyn seniorów. Obóz organizowany jest przez PZPN co pół roku i naprawdę robi wrażenie. Bierze w nim udział spora grupa trenerów, w tym oczywiście selekcjonerzy tych kategorii wiekowych, ale nie ma tam zajęć taktycznych, są za to treningi wpływające na indywidualny rozwój. Były osobne zajęcia dla graczy na poszczególnych pozycjach - sam z racji swoich boiskowych doświadczeń prowadziłem razem z Radkiem Sobolewskim treningi ze środkowymi pomocnikami. Były treningi dwóch współpracujących ze sobą na bosku formacji, zajęcia z psychologiem i inne spotkania uświadamiające w zakresie treningu mentalnego. Dodatkową atrakcję stanowiły spotkania m.in. z selekcjonerami pierwszej reprezentacji Janem Urbanem i młodzieżówki Jerzym Brzęczkiem. Trener Urban miał pogadankę z chłopakami, a ci zadawali mu pytania.

FOT. JACEK SROKA

Dariusz Gęsior jako piłkarz był wicemistrzem olimpijskim i rozegrał aż 427 meczów w ekstraklasie

I o co pytali selekcjonera naszej kadry ci młodzi chłopcy?

Pytali, co jest najważniejsze, by stać się profesjonalnym piłkarzem. Trener odpowiedział, że umiejętności są oczywiście ważne, ale na pierwszym miejscu jest charakter. Sporo chłopaków, niemających wielkich umiejętności, dzięki zawziętości i charakterowi wyrobiło sobie markę. Może nie byli błyskotliwi, ale grali na bardzo dobrym poziomie. Czasem z kolei przepadali ci z wielkimi umiejętnościami technicznymi.

W obozach Talent Pro uczestniczą też piłkarze z klubów zagranicznych, którzy wyjechali z Polski albo urodzili się za granicą, ale mają polskie korzenie.

Nie zawsze kluby zagraniczne puszczają na takie konsultacje zawodników. Teraz tych spoza Polski było więcej niż zwykle. Bywa, że po takich wyróżniających się Polaków „pukają" reprezentacje innych krajów. Prowadząc wcześniej kadrę z rocznika 2008, miałem na jednym z turniejów Igora Tyjona z Blackburn Rovers, ale on wybrał grę dla Anglii.

Ilu piłkarzy obserwuje szkoleniowiec kadry do lat 15?

Na pewno najwięcej spośród wszystkich selekcjonerów, bo w późniejszym wieku ta grupa obserwowanych piłkarzy zwykle się zawęża. W kręgu moich zainteresowań są wszyscy zawodnicy z tego rocznika. Obserwuję wszystkie mecze Centralnej Ligi Juniorów w tej kategorii, a nieraz i lig wojewódzkich. W jednym roczniku w dwa lata w reprezentacji zadebiutowało prawie 100 zawodników.

Są też jednak mecze nieoficjalne dla zawodników z danego rocznika, którzy urodzili się w drugiej połowie roku.

W PZPN każdy trener kadry U-15 czy U-16 prowadzi dwa zespoły. Jeden jest złożony z najbardziej wyróżniających się zawodników i drugi, tzw. future, gdzie znajdują się piłkarze, których rozwój fizyczny jest na poziomie niższym o rok, dwa, a czasem i 2,5 roku. To wielka różnica, dlatego oni rozgrywają swoje mecze. Trzeba im dawać szansę, pokazywać, że są dla nas ważni, bo w przyszłości może być z nich pociecha. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Konkurs indywidualny mistrzostw świata w lotach w Oberstdorfie potwierdził, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego są kontrowersje wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej.**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczkowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale nieźle i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zresztą zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się w zimie i lecie przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek, mimo gorszej formy obecnie, był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. W odróżnieniu od Kota i Kubackiego to ponadto zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (niedzielna drużynówka zakończyła się po zamknięciu wydania). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - łącznie cztery serie przez dwa dni - dostał się tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. „Wewiór" takiego ataku nie przypuścił, ale generalnie ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po nim w praktyce mógł zapomnieć o „10". Po finałowej serii Polak ostatecznie poprawił się o jedno „oczko" i był 15.

Bohaterem mistrzostw świata został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji Pucharu Świata, na lotach w Oberstdorfie rządził niepodzielnie i zdeklasował konkurencję. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt. nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał na 232 metr, o ponad 10 więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). W finale tak efektownie nie było, ale i tak wygrał z ogromną przewagą - 59,5 pkt.

Wyniki MŚ w lotach: 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m), 4. Jan Hoerl (Austria) 818,8 (207, 230, 211,5 i 224 m), 5. Stephan Embacher (Austria) 811,5 (209, 204,5, 212,5 i 227,5 m)... 16. Piotr Żyła (Polska) 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł (Polska) 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch (Polska) 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki (Polska) 161,1 (192,5 m). ©℗

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.**

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków" w sezonie 2025/2026. Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m. Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozowliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce.©℗

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. **Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego PŚ. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.**

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mikaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencj liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10"

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęli dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęli 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatloniści nieco lepiej

Joanna Jakieła i Wojciech Skorusa zajęli ósme miejsce w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40, a Joanna Jakieła - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54., Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji.
©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Tenis Świątek walczy o Karierowego Szlema. Grała też dla WOŚP

DRUGI TYDZIEŃ TYLKO Z IGĄ

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

FOT. PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy singla wielkoszlemowego turnieju Australian Open

Z szóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli rywalizację na kortach w Melbourne w drugim tygodniu zmagań indywidualnych wystąpi tylko nasza najlepsza zawodniczka. Z turniejem pożegnali się już bowiem Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Świątek w pierwszej rundzie wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo. W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. W decydującym secie raszynianka wróciła na właściwe tory, aKalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestostopniowym upale, nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

– To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie. Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni – zwróciła się Świątek do miejscowej publiczności tuż po meczu.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open i tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis, która do 1/8 finału awansowała bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest Tomasz Wiktorowski, były szkoleniowiec naszej tenisistki . Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebijała się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie – wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na korcie, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na licytację przekazała rakietę z autografem i oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Rakietę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także m.in. Robert Lewandowski i Jeremy Sochan.
©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

NIELOTY NARCIARSKIE. I NIESMAK

Indywidualny konkurs na mistrzostwach świata w lotach narciarskich przelał czarę goryczy – wbrew bowiem nazwie imprezy trener Maciej Maciusiak wystawił do rywalizacji Piotra Żyłę i trzech nielotów. A w efekcie tego – więcej zawodników w decydujących seriach w Oberstdorfie mieli Finowie i Szwajcarzy, a my spadliśmy do poziomu ligi tworzonej przez „jedynaków" z Bułgarii, Francji, Włoch i Ukrainy – a zatem nacji, oczywiście przy całym dla nich szacunku, w skokach narciarskich odgrywających rolę marginalną.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – w naszych skokach w przededniu zimowych igrzysk jest gorzej niż źle. Przed rokiem wydawało się, że kadra Biało-Czerwonych osiągnęła już dno pod wodzą Thomasa Thurnbichlera, którego zawodnicy mieli już serdecznie dość, i że pod kierunkiem lubianego przez reprezentantów Maciusiaka będzie mogła wyłącznie się odbić. Tymczasem w obecnym sezonie katastrofa jest jeszcze większa. A oceniając uczciwie jesteśmy ze skokami mega głęboko w d..., ale też tak bardzo się tam urządziliśmy, że nie widać żadnych symptomów, iż w dającej się określić przyszłości stamtąd się wydobędziemy.

Trwający sezon ma wymiar sentymentalny dla Kamila Stocha, którego organizatorzy i kibice poszczególnych konkursów i całych międzynarodowych imprez żegnają z pompą i szacunkiem należnym wielkim mistrzom. I słusznie, bo nasz as był jednym z największych w historii całej dyscypliny, i na okazywane względy po prostu zasłużył osiągniętymi wynikami. Z wyraźnym jednak naciskiem na czas przeszły – bo właśnie BYŁ... I to już dość dawno temu.

Na to, aby wymienić sukcesy Kamila nie starczyłoby tu miejsca, ale tym bardziej powinien on – dla własnej higieny i legendy – zakończyć karierę po igrzyskach w Pekinie w roku 2022. A najpóźniej po sezonie 2022-23, kiedy jeszcze – zwłaszcza w okolicach Turnieju Czterech Skoczni – nawiązywał walkę z czołową 10 na świecie, ale po raz pierwszy od lat nie wskoczył na podium. Bo później już ani razu nie zmieścił się w TOP10. I obecnie jest mocno... przeterminowany. A przecież naprawdę wielcy mistrzowie – pokroju Adama Małysza – wiedzieli, kiedy ze sceny zejść. Niepokonanym, a w każdym razie bez szkody dla swego dorobku.

Szkoda, że Stochowi zabrakło takiej samoświadomości. W efekcie bowiem teraz widocznie brakuje mu klasy, i to nie tylko tej sportowej. Dziś oglądamy nieradzącego sobie z nowymi przepisami i/lub uwarunkowaniami sprzętowymi, a przede wszystkim młodszą konkurencją i niepotrafiącego wyjaśnić przyczyn tej bezradności gościa. I niestety, wielu kibiców – być może nawet większość – w pamięci zachowa tę wersję Kamila, a nie tę naprawdę magiczną z najlepszych sportowo lat. Naprawdę żal takiego rozmieniania się na drobne. A wręcz straszna jest wizja, że jednego z największych gigantów skoków w najsłabszej formie zobaczymy w pożegnalnych igrzyskach. Kamilu, po co ci to było?!

Jedyną osobą, która naprawdę w Oberstdorie odleciała, w naszej ekipie okazał się selekcjoner Maciuciak, który podtrzymał deklarację, że w konkursach olimpijskich polscy skoczkowie będą walczyli o medale. Trenerze, litości! Naprawdę nie ma sensu mocniej się pogrążać...

Zawodnicy szlifują formę, a działacze budują zespoły

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Olimpia Grudziądz, Elana Toruń, Wda Świecie i Tłuchowia Tłuchowo rozegrały towarzyskie mecze przed startem ligowych rozgrywek. W klubach trwają transferowe negocjacje.**

Biało-zieloni z Grudziądza zmierzyli się z Wartą Poznań, ligowym rywalem z Betclic 2. Ligi. Mecz odbył w... Toruniu w hali pod balonem bowiem boczne boisko stadionu Olimpii ze względu na zmrożoną nawierzchnię nie nadawało się do gry. Sparing zdominowała drużyna ze stolicy Wielkopolski, która rozbiła Grudziądzan 5:0 (3:0).

Z ekstraklasy do Grudziądza

W zespole trenera Artura Kosznickiego doszło do kolejnych ruchów personalnych. Drużynę wzmocni doświadczony obrońca Przemysław Stolc, który do Grudziądza przyszedł na zasadzie transferu definitywnego z Arki Gdynia. Olimpia poinformowała też o podpisaniu zawodowego kontraktu z 16-letnim wychowankiem Filipem Nowackim. To najmłodszy piłkarz z profesjonalną umową w historii klubu. Za porozumieniem stron rozwiązano natomiast umowę z Pawłem Koncewiczem-Żyłką.

Wcześniej biało-zieloni pozyskali z Lechii Gdańsk - w ramach definitywnych transferów - Adama Kardasia i Bartosza Brzęka i pożegnali się z Szymonem Kroczem.

Trzecioligowcy ze zmiennym szczęściem

Grająca w Betclic 3. Lidze Elana - również na boisku pod balonem - podejmowała II-ligowy Sokół Kleczew. Gospodarze zwyciężyli 1:0 (0:0), a gola zdobył Kamil Woroniecki z rzutu wolnego.

Torunianie poinformowali, że za porozumieniem stron rozwiązali kontrakty z Alanem Madalińskim i Gabrielem Estigarribia.

Wda gościła rezerwy Wisły Płock, które podobnie jak świecianie rywalizują w Betclic 3. Lidze. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:1), a bramkę dla gospodarzy strzelił Oskar Januszewski. Póki co klub ze Świecia nie ogłosił żadnych decyzji dotyczących zmian kadrowych w ekipie.

Tłuchowia w pierwszym kontrolnym meczu zmierzyła się w Warszawie ze Świtem Nowym Dwór, który również występuje w Betclic 3. Lidze. Tłuchowianie przegrali 0:4 (0:2). Trener Arkadiusz Bator w sparingu testował 10 zawodników. Klub z Kujaw pożegnał się już natomiast z kilkoma piłkarzami. Z zespołu odeszli Diogo Gomes, Filip Kraska, Mateusz Brzezicki, Kacper Wolert, Patryk Leszczyński, Adrian Szczutowski oraz Wojciech Mazurowski.

Strzyżewski na dłużej w Zawiszy

Niebiesko-czarni z Bydgoszczy w sobotę nie rozgrywali sparingu, ale zawodnicy mieli dwa treningi. Klub poinformował, że do 2028 roku przedłużył kontrakt z Marcelem Strzyżewskim. Młody skrzydłowy dołączył do zespołu z Chemika Bydgoszcz w letnim oknie transferowym i z marszu wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie. W rundzie jesiennej wystąpił we wszystkich 18 spotkaniach w Betclic 3. Lidze - strzelił 4 gole i dołożył 3 asysty. ©℗

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W towarzyskim meczu rozegranym w hali pod balonem w Toruniu Olimpia Grudziądz uległa aż 0:5 Warcie Poznań

eprasa.pl a4f28f42f5

Siatkówka - PLS 1. Liga BKS Bydgoszcz jest już na spadkowym miejscu

MĘCZARNIE ANIOŁÓW ZE SPARTĄ

DK, MK
redakcja@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - SPARTA GRODZISK MAZOWIECKI 3:2 (21:25, 25:21, 25:21, 22:25, 16:14)

Anioły: Kosian 8, Podleśny 7, Surgut 11, Urbańczyk 6, Paolinetti 20, Krysiak 26, Podborączyński (libero) - Sternik 0, Skadorwa 0, Jankowski 1, Chmielwski 0.

Sparta: Słotarski 2, Buczek 15, Michalak 11, Piotrowski 20, Stępień 8, Gregorowicz 5, Bonisławski (libero) - Czyżowski 12, Drzazga 0.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Anioły byly zdecydowanym faworytem meczu ze Spartą, ale zwyciężyły dopiero po dramatycznym tie breaku

Przed meczem toruński klub poinformował o pozyskaniu Kacpra Chmielewskiego. To 24-letni przyjmujący, który wcześniej grał w II-ligowych klubach: Stoczniowiec Politechnika Gdańska, Energetyku Poznań i ostatnio w Tarnovii Volleyball.

Przez większość inaugurującego seta wydawało się, że gospodarze mają nad nim kontrolę. Niestety, im bliżej końca tym ich ataki były nieskuteczne. Skorzystali z tego rywale i niespodziewanie wygrali, a decydującym elementem był blok. Anioły nie zdobyły nim ani jednego punktu, za to rywale aż siedem!

W drugiej partii decydujące były zagrywki Konrada Jankowskiego przy stanie 19:19. Torunianie wygrali kolejne trzy akcje i rywale nie byli już w stanie odrobić strat. Podobnie wyglądała trzecia odsłona. W czwartym secie miejscowi od początku musieli gonić wynik, co im się nie udało i niespodzianka, w postaci tie breaku stała się faktem. Ten był dramatyczny i gospodarze musieli bronić nawet meczbola. Na szczęście wygrali dwie decydujące akcje i całe spotkanie.

Warto dodać, że Anioły zaserwowały 10 asów (4 rywale), miały o dziewięć ataków więcej (60-51), przegrały w bloku (8-18) i popełniły więcej błędów (33-30).

AVIA ŚWIDNIK - BKS BYDGOSZCZ 3:0 (25:20, 28:26, 25:17)

Avia: Ociepski 7, Dziabło 3, Orlicz 3, Sokołowski 12, Gwardiak 13, Rykała 5, Kuś (libero) - Kryński 4.

BKS: Ramotowski 4, Bień 1, Kraut 11, Siwicki 3, Rakowski 13, Lisicki 8, Dzierżyński (libero) - Narkowicz 3, Mendel 1, Golik 1.

Spotkanie mocno otworzyła Avia, która objęła prowadzenie 4:0. Goście nie zamierzali jednak rezygnować, mozolnie odrabiali straty i zbliżali się do rywala na punkt (14:13, a później 20:19). To jednak było wszystko na co było stać Bydgoszczan w pierwszej partii. Końcówkę miejscowi wygrali 5:1, a seta 25:20.

Druga odsłona meczu była bardzo wyrównana, choć BKS tylko raz prowadził (3:2). Kiedy ekipa ze Świdnika wygrywała 24:21 wydawało się, że jest po secie. Zespół trenera Michala Masnego pokazał jednak charakter - wyrównał i doprowadził do gry na przewagi. Niestety, zwycięsko wyszli z niej - po czterech piłkach setowych - gospodarze.

W trzeciej części z Bydgoszczan uszło najwyraźniej powietrze. Od początku na parkiecie dominowała Avia, która utrzymywała kilkupunktową przewagę i ostatecznie pewnie zwyciężyła 25:17.

Po tej porażce i niespodziewanym zwycięstwie Necko Augustów nad Mickiewiczem Kluczbork BKS spadł na czternaste, spadkowe miejsce. Z drugiej strony do ósmej Lechii Tomaszów Mazowiecki traci tylko 5 pkt., a do rozegrania ma jeszcze 11 meczów. W najbliższej kolejce Bydgoszczanie gościć będą Astrę Nowa Sól.

Pozostałe mecze 20. kolejki: Stal Nysa - MCKiS Jaworzno 3:1 (25:18, 21:25, 25:16, 25:11), BBTS Bielsko-Biała - Astra Nowa Sól 3:2 (19:25, 25:23, 25:19, 24:26, 15:9), Czarni Radom - MKS Będzin 3:1 (25:14, 24:26, 25:20, 25:22), Necko Augustów - Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:21, 25:12, 25:23). GKS Katowice - KPS Siedlce zakończył się po zamknięciu wydania. Mecz SMS PZPS Spała - Lechia Tomaszów Mazowiecki odbędzie się 29 stycznia.

1. CUK Anioły Toruń	19	47	50:15
2. GKS Katowice	19	44	49:20
3. Stal Nysa	19	40	48:27
4. BBTS Bielsko-Biała	20	39	47:33
5. Mickiewicz Kluczbork	18	37	43:26
6. MKS Będzin	20	35	45:35
7. MCKiS Jaworzno	18	28	36:35
8. Lechia Tomaszów Maz.	18	25	34:36
9. Czarni Radom	20	25	33:40
10. Avia Świdnik	19	25	33:39
11. Astra Nowa Sól	19	25	31:38
12. KPS Siedlce	18	23	33:42
13. Necko Augustów	19	20	26:42
14. BKS Bydgoszcz	19	20	28:43
15. Sparta Grodzisk Maz.	19	15	22:48
16. SMS PZPS Spała	18	5	11:50

Pałac coraz bardziej musi drżeć o miejsce w ósemce

Dariusz Knopik, MK
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W 15. kolejce Tauron Ligi Bydgoszczanki nie wykorzystały wielkiej szansy na zdobycie kompletu punktów.**

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - STAL MIELEC 2:3 (25:10, 25:20, 26:28, 19:25, 10:15)

Pałac: Łyczakowska 8, Makarewicz 21, Witowska 9, Foucher 20, Nowakowska 17, Pol 4, Jagła (libero) - Sobalska 0, Pinczewska 1, Głodzińska 3, Adamczewska 1.

Stal: Bińczycka 1, Bączyńska 17, Nesimović 14, Sobiczewska 17, Kazała 19, Moszyńska 9, Mazur (libero) - Adamczyk 1, Calkins 0, Walczak 0.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Siatkarki Metalkas Pałacu prowadziły ze Stalą 2:0, ale to ekipa z Mielca cieszyła się z wygranej w Bydgoszczy

Pierwszy set był perfekcyjny w wykonaniu pałacanek, które zdominowały rywalki pod każdym względem i zdobywały punkty seriami. W drugim Bydgoszczanki też kontrolowały przebieg wydarzeń na boisku.

A potem mecz się odwrócił. Pałac miał problemy, żeby skończyć ataki, ale mimo słabszej gry mógł wygrać trzecią odsłonę, w której uległ jednak w grze na przewagi. Czwarty set był odwrotnością pierwszego i doszło do tie breaka. Niestety, w nim bydgoskie zawodniczki ponownie były gorsze od rywalek i nie zdołały się przełamać.

Kolejna porażka stała się zatem faktem i trzeba coraz bardziej drżeć o miejsce w ósemce, które gwarantuje grę w play off.

Sokół & Hagric Mogilno dziś o godz. 20 zagra na wyjeździe z UNI Opole. Transmisja w Polsat Sport1.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Radomka Radom - DevelopRes Rzeszów 0:3 (16:25, 14:25, 16:25), #Volley Wrocław - BKS Bielsko-Biała 0:3 (22:25, 24:25, 12:15). ŁKS Łódź - LOS Nowy Dwór Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania. Chemik Police - Budowlani Łódź (poniedziałek, godz. 19, Polsat Sport Fight).

1. DevelopRes Rzeszów	15	43	44:8
2. Budowlani Łódź	14	33	36:14
3. UNI Opole	13	30	31:13
4. BKS Bielsko-Biała	14	26	30:24
5. ŁKS Łódź	12	23	29:21
6. Chemik Police	14	21	28:27
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	14	18	24:29
8. Stal Mielec	14	16	23:33
9. Radomka Radom	14	15	23:30
10. Sokół & Hagric Mogilno	14	13	21:34
11. #VolleyWrocław	14	11	15:33
12. LOS Nowy Dwór Maz.	14	0	4:42

Wielkie gwiazdy sprawdzą Arenę przed mistrzostwami

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Znamy nazwiska pierwszych gwiazd, które wystartują za kilka tygodni w Orlen Copernicus Cup w Toruniu.**

Został miesiąc do dwunastej edycji jednego z najlepszych halowych mityngów lekkoatletycznych na świecie. Już wiadomo, że na listach będzie wiele gwiazd, łącznie z wszystkimi polskimi zawodnikami, którzy przygotowują się do Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26.

- Obsada jest na bardzo wysokim poziomie i jest to próba generalna Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26. Mogę powiedzieć, że wszyscy najważniejsi lekkoatleci, którzy przygotowują się do halowych mistrzostw świata tu będą, włącznie z Klaudią Kazimierską, która przyjedzie ze Stanów Zjednoczonych - mówi Krzysztof Wolsztyński.

Lista nazwisk zawodników, choć jeszcze nie ogłoszona w całości, jest imponująca. W biegu na 60 metrów kobiet ścigać się będą m.in. Ewa Swoboda, halowa wicemistrzyni świata Zaynab Dosso i brązowa medalistka halowych mistrzostw świata Patrizia van der Weken, a rywalkami Pii Skrzyszowskiej na 60 metrów przez płotki będą m.in. mistrzyni świata ze stadionu i wicemistrzyni z hali Ditaji Kambundji oraz dwukrotna halowa mistrzyni świata Devynne Charlton.

Z kolei w konkursie pchnięcia kulą mężczyzn kibice zobaczą w akcji podwójnego medalistę mistrzostw świata Leonardo Fabbriego, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego wicemistrza olimpijskiego Joe Kovacsa oraz trzeciego kulomiota igrzysk w Paryżu Rajindrę Campbella. Na 1500 metrów w Toruniu pobiegnie Francuz Azzedine Habz, który w ubiegłym roku uzyskał najlepszy czas na świecie. Z kolei w czwartek potwierdzono start na 60 metrów przez płotki najlepszego polskiego specjalisty w tej konkurencji Jakuba Szymańskiego.

– Myślę, że gdy ta hala powstawała, nawet nikomu nie przyszło do głowy, że będzie taki moment, że w przeciągu jednego kwartału odbędą się tu wszystkie najważniejsze imprezy. Będziemy mieli przecież mistrzostwa Polski, jeden z ważniejszych mityngów światowych, czyli Orlen Copernicus Cup no i mistrzostwa świata. Nastąpiła zmiana nawierzchni, zawodnicy mówią, że będzie trochę szybciej, a wszyscy wiemy, że najbardziej elektryzują nas rekordy. Toruń jest miastem królowej sportu, czyli lekki atletyki - mówi wiceprezydent Torunia Adam Szponka.

Ze startów w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń cieszą się też polscy lekkoatleci, szczególnie ci związani z regionem, jak Torunianka Anna Matuszewicz, znakomita skoczkini w dal.

- Najlepiej przyjść, zobaczyć, kibicować nam, żebyśmy wszystkie skakały jak najlepiej. Taka rywalizacja mnie przynajmniej bardzo napędza i na pewno dam z siebie sto dziesięć procent. Mam bardzo dobre wspomnienia związane z Orlen Copernicus Cup, bo za każdym razem poprawiałam na nim życiówkę, więc może i tym razem też tak będzie. Cieszę się też, że co roku mistrzostwa Polski też są w Toruniu, a swoimi wynikami potwierdzam, że doskonale mi się tutaj startuje - podkreśla lekkoatletka.

Trwa sprzedaż biletów na Orlen Copernicus Cup. Pojedyncze wejściówki sprzedawane są w cenach od 39 złotych, ale organizatorzy przygotowali promocję, która może obniżyć tę cenę do zaledwie dziesięciu złotych. Tyle bowiem kosztuje bilet dla jednej osoby w ramach zamówienia grupowego dla klubów kibica. Taka grupa musi liczyć minimum piętnaście osób.

- Takie duże imprezy zostawiają pewien ślad ludziom młodym w głowach, że sport to jest pewien kierunek i pewien sposób na siebie, szukanie własnej drogi i może właśnie taka wytężona, ścisła promocja lekkiej atletyki spowoduje, że tych młodych lekkoatletów będzie więcej. Sądzę, że gdy padną tu rekordy ustanawiane przez zawodników z biało-czerwoną flagą to ta popularność wzrośnie, bo zawsze wyniki sportowców powodowały, że dana dyscyplina wchodziła na wyższy poziom - dodaje wiceprezydent Szponka.

To będzie już dwunasta edycja rozgrywanego od 2015 roku mityngu w Toruniu. Obecnie należy on do grona najlepszych mityngów halowych na świecie i wchodzi w skład cyklu World Athletics Indoor Tour Gold. 22 lutego kibice obejrzą rywalizację w siedmiu konkurencjach wśród kobiet (60m, 400m, 800m, 1500m, 60m ppł., skok w dal, skok wzwyż) oraz pięciu konkurencjach wśród mężczyzn (800m, 1500m, 60m ppł., pchnięcie kulą, skok o tyczce). Dla wielu zawodników toruński mityng będzie jedną z ostatnich szans na wypełnienie minimum na Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26.

Orlen Copernicus Cup odbędzie się 22 lutego w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń. ©℗

eprasa.pl a4f28f42f5

Krótko

HOKEJ HALOWY

LKS Rogowo i LKS Gąsawa zagrają o medale w finale Halowych Mistrzostw Polski. Utytułowany Pomorzanin Toruń musi się obejść smakiem i kończy sezon poza podium. Podopieczni Patryka Karamuza liczyli się walce o finał do ostatniej kolejki. W swoim ostatnim meczu podejmowali Grunwald Poznań i potrzebowali wygranej (tak jak rywale). Gospodarze prowadzili jeszcze w 49. minucie, ale potem goście strzelili dwa gole, w 59. minucie wyrównał Sebastian Sellner. Pozostałe trafienia dla Pomorzanina: Makowski 3 i Rutkowski 2. Remis 6:6 w Toruniu wykorzystała Politechnika Poznań, która zajęła ostatnie miejsce w finale.

Za to ze spokojem wydarzenia w ostatniej kolejce obserwowali na Pałukach. LKS Rogowo okazał się najlepszy w fazie zasadniczej z bilansem 6-1. W ostatnim meczu pokonał 9:7 AZS AWF Poznań, choć przegrywał już 1:5 (gole Koperski 4, Hulbój 4, Bosacki jr).

Na pozycji wicelidera finiszował LKS Gąsawa, który pokonał na wyjeździe Stellę Poznań 9:3 (gole: Gruszczyński 2, Wiśniewski 3, Mazany, Antoniewicz, Janicki, Hibatullah).

Finał HMP w Gnieźnie. W sobotę 31 stycznia w półfinałach zmierzą się LKS Rogowo z Politechniką Poznań i LKS Gąsawa z Wartą Poznań. W niedzielę 1 lutego mecze o medale. **(jp)**

LOTTO
PIĄTEK, 23.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 8, 10, 11, 13, 19, 21, 23, 27, 29, 32, 47, [50], 53, 54, 55, 57, 58, 65, 79
Kaskada, godz. 14.00
6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22
Multi Multi, godz. 22.00
1, 5, 6, 10, 11, [18], 20, 22, 31, 39, 42, 46, 50, 53, 56, 58, 70, 72, 74, 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 20
Mini Lotto 2, 7, 20, 27, 30
Ekstra Pensja 1, 12, 26, 31, 34 - 2
Ekstra Premia 15, 18, 26, 28, 33 - 3
Eurojackpot 18, 36, 39, 45, 50 - 6, 9
SOBOTA, 24.01
Multi Multi, godz. 14.00
2, [5], 6, 13, 15, 21, 24, 29, 38, 44, 45, 46, 50, 56, 60, 65, 66, 75, 78, 79
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20, 24
Multi Multi, godz. 22.00
6, 11 , 13, 17, 20, [21], 23, 26, 28, 38, 40, 49, 52, 58, 59, 61, 68, 69, 71, 73
Kaskada, godz. 22.00
1, 3, 4, 5, 7, 10,11, 14, 15, 19, 21, 24
Lotto 6, 11, 13, 21, 25, 43
Lotto Plus 3, 12, 13, 33, 45, 46
Mini Lotto 1, 15, 16, 35, 38
Ekstra Pensja 16, 20, 21, 22, 26 - 3
Ekstra Premia 14, 16, 25, 33, 35 - 3
NIEDZIELA, 25.01
Multi Multi, godz. 14.00
3, 4, 7, 8, 11, 15, 18, 21, 25, 33, 40, 49, [55], 57, 58, 59, 62, 64, 78, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24

Koszykówka Anwil Włocławek prowadził ponad 39 minut, ale i tak przegrał w Gliwicach

Wpadka Anwilu, teraz będą zmiany? Twarde Pierniki bez sposobu na Kinga

GTK GLIWICE - ANWIL WŁOCŁAWEK 87:86 (14:26, 25:22, 21:21, 27:17)
GTK: Jackson 19 (3), Piśla 19 (4), Oguine 11 (2), K. Gordon 6 (1), W. Gordon 4 - Delaire 19 (2), Godfrey 5, Busz 2, Bender 2
Anwil: Mucius 14 (2), Wahl 13, Fridriksson 10 (1), Pearson 4, Łazarski 0 - Vucić 15 i 18 zb., Lockett 12 (2), Slaughter 11 (2), Kołodziej 7 (1)

- Kontrolowaliśmy mecz, ale pojawiło się jakieś rozluźnienie, uznaliśmy chyba, że sam mecz się sam wygra - przyznał Michał Kołodziej po meczu. - Najgorszy moment przyszedł w końcówce, rywale zaczęli trafiać trudne rzuty, a my popełniliśmy kilka głupich strat. Nie wiem z czego to wynika, jako drużyna nie możemy dopuszczać do takich końcówek. Powinniśmy zamykać mecze wcześniej i nad tym musimy wciąż pracować. Nie jesteśmy jeszcze kompletnym produktem, choć mamy wielkie możliwości.

Przez dłuższą część ostatniej kwarty spotkania goście kontrolowali wydarzenia na parkiecie. Gospodarze nie mogli zbliżyć się do rywala na mniej niż 5 pkt. Świetnie spisywał się Mate Vucić, który zaliczał zbiórkę za zbiórką w ataku po nieudanych rzutach kolegów i sam dokładał punkty. Na półtorej minuty przed końcem spotkania zrobiło się tylko 83:85. Emocje sięgnęły zenitu, kiedy po wolnych Wesa Gordona na 43 sekundy przed syreną Włocławianie prowadzili 86:85. 39 sekund później Piśla trafił za 2 pkt. i zapewnił zwycięstwo swojej drużynie bowiem w ostatniej akcji meczu Fridriksson faulował w ataku. Było to jedyne prowadzenie GTK!

FOT. LUCYNA NENOW

W ostatniej minucie Anwil nie był w stanie zatrzymać kolejnych akcji rywali z Gliwic

- Ostatnie pięć minut to mnóstwo błędów głupich w obronie, w ataku nie trafialiśmy otwartych rzutów. W najważniejszych minutach potrafiliśmy kreować sobie pozycje rzutowe, ale brakowało nam skuteczności. Myślę, że znam już największe problemy drużyny, ale teraz musimy znaleźć ich rozwiązanie. O zmianach w składzie nie chcę mówić, rozglądamy się na rynku, zastanawiamy się nad tym, ale nie wszystko zależy od nas - powiedział trener Ronen Ginzburg.

Kolejny mecz 31 stycznia na wyjeździe z Arką Gdynia.

KING SZCZECIN - ARRIVA LOTTO TORUŃ 90:82 (18:19, 22:17, 24:23, 26:23)
King: Roberts 18 (2), Gielo 15 (1), Freidel 15 (3), Novak 10 (2), 12 as., Hustak 2 oraz Żołnierewicz 9 (1), Kostrzewski 9, Roach 7 (1), Egner 5 (1).
Arriva Lotto: Kulig 16, Langović 15 (1), Persons 13 (1), Szlachetka 8, Thomasson 7 oraz Kunc 13 (2), Smith 7 (1), Sowiński 3 (1), Brenk 0.

W 1. kwarcie prowadzenie aż siedem razy przechodziło z rąk do rąk, to goście ją wygrali, choć mieli zaledwie 35 procent z gry, blisko dwa razy mniej niż King. W połowie 2. kwarty przewaga Kinga zaczęła jednak rosnąć po dystansowych trafieniach Roacha i Żołnierewicz. Do przerwy Twarde Pierniki miały tylko 4 punkty mniej. Jeszcze w 32. minucie było tylko 68:64 dla Kinga po dystansowym trafieniu Sowińskiego, bliżej gospodarzy już torunianie nie byli.

Znowu rozczarował obwód. Tercet Persons - Thomasson p Smith miał tylko 30 procent z gry, a z dystansu fatalne 2/15 (cały zespół 6/28).

Mateusz Szlachetka: - Nasza koncentracja do końca meczu nie była taka, jakiej byśmy chcieli. Rywal grał agresywnie, przegraliśmy zbiórki i konsekwencją była porażka. Rzuty za 3? Słabo, ale taka jest koszykówka, raz się trafia, raz nie, kluczowa była fizyczność Kinga.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - King zasłużył na zwycięstwo, bo lepiej się zachowywał w kluczowych momentach. Mimo dużych kłopotów w rzutach z dystansu mieliśmy szanse na zwycięstwo, gdybyśmy lepiej zachowywali się pod tablicami, zwłaszcza w czwartej kwarcie.

Dodatkową złą informacją jest kontuzja Pawła Sowińskiego. Nie wiadomo jeszcze jak długo potrwa przerwa w grze utalentowanego obrońcy.

Kolejny mecz 31 stycznia na wyjeździe z Legią Warszawa.

Pozostałe wyniki: Stal Ostrów - Arka Gdynia 84:82, Start Lublin - Legia Warszawa 52;84, Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 88:102, Śląsk Wrocław - Trefl Sopot 96:85, Górnik Wałbrzych - Zastal Zielona Góra 82:89. ©℗

1. Śląsk Wrocław	17	30	+125
2. King Szczecin	17	29	+40
3. Arka Gdynia	17	29	+89
4. Trefl Sopot	17	28	+125
5. Legia Warszawa	17	28	+95
6. Stal Ostrów	17	26	-48
7. Anwil Włocławek	17	26	+61
8. Zastal Zielona Góra	17	26	+54
9. Górnik Wałbrzych	17	26	-27
10. Dziki Warszawa	16	25	+78
11. MKS Dąbrowa Górnicza	17	25	+1
12. Start Lublin	17	23	-143
13. Arriva Lotto Toruń	17	23	-49
14. Czarni Słupsk	17	22	-98
15. GTK Gliwice	17	21	-153
16. Miasto Szkła Krosno	16	18	-150

Dramatyczna końcówka! Noteć słabsza od ostatniego zespołu w tabeli

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Fatalne nastroje w Qemetica Noteci. Ostatni w tabeli beniaminek wygrał w Inowrocławiu po ostatniej akcji meczu.**

QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - ŻUBRY BIAŁYSTOK 80:81 (22:22, 18:24, 18:18, 22:17)
Noteć: Mitrović 24 (2), 6 as., Trubacz 12 (3), Styczeń 6, Czujkowski 6 (2), Rompa 4 oraz Sobiech 12, Leslie 8, Lis 5, Grzesiak 3 (1), Ciesielski 0.
Żubry: Douglas 19 (1), Haynes-Jones 14 (1), Karpik 14, Kowalenko 4, Tyszka 1 oraz Itrich 8, Kutta 8, Proczek 7, Klawa 6 (1), Szpakowski 0.

Beniaminek z Białegostoku wygrał dotąd tylko jeden mecz, do Inowrocławia przyjechał po dziesięciu wyjazdowych porażkach w tym sezonie. Dla gości to był pierwszy mecz od klubowej tragedii: w ubiegłym tygodniu zmarł Roman Janik.

Mecz od początku był niespodziewanie wyrównany, tylko w 1. kwarcie prowadzenie zmieniało się dziesięć razy. W kolejnej kwarcie przewaga Żubrów zaczęła jednak rosnąć. Trener Szubarga mógł liczyć przede wszystkim na znowu bardzo skutecznego Mitrovicia (6/10 z gry i 14 pkt do przerwy), ale Serb miał małe wsparcie ze strony reszty zespołu.

Udało się dopaść rywali dopiero w 38 minucie, po serii 8:0 w wykonaniu polskich graczy było 76:74. Na 11 sekund przed końcem Mitrović dał prowadzenie Noteci, natychmiast „trójką" odpowiedział Douglas. Ostatni rzut Serba był już niecelny i przykra niespodzianka stała się faktem.

W barwach Noteci zadebiutował w tym mecz Travis Leslie. To głośny transfer: Amerykanin dziesięć lat temu zaliczył krótki epizod w NBA, potem grał w mocnych ligach w Europie, a w sezonie 2022/23 występował w Orlen Basket Lidze w barwach Legii Warszawa (śr. 14,5 pkt i 6 zbiórek). Na razie jednak ma spore zaległości treningowe. W tym meczu spędził na parkiecie niespełna kwadrans, miał 4/10 z gry, 4 zbiórki, asystę, przechwyt i stratę. ©℗

Inne wyniki: Polonia Warszawa - Basket Poznań 75;76, Kotwica Kołobrzeg - Decka Pelplin 86:72, Sokół Łańcut - Mines Katowice 91:84, GKS Tychy - Fulimpex Starogard Gdański 70:83, Spójnia Stargard - ŁKS Łódź 84:68.

1. Fulimpex Starogard Gd.	20	35	+109
2. Enea Abramczyk Astoria	19	35	+243
3. ŁKS Łódź	19	33	+165
4. Decka Pelplin	20	33	+88
5. Sokół Łańcut	20	33	-8
6. Spójnia Stargard	19	31	+30
7. GKS Tychy	20	31	-29
8. Basket Poznań	20	30	+21
9. Polonia Leszno	19	28	-59
10. WKK Wrocław	19	28	-19
11. Polonia Warszawa	19	28	-74
12. Resovia	19	27	0
13. Kotwica Kołobrzeg	19	27	-50
14. Qemetica Noteć	20	26	-125
15. Politechnika Opole	19	25	-50
16. Miners Katowice	20	24	-130
17. Żubry Białystok	19	21	-212

eprasa.pl a4f28f42f5

Nowości Dziennik Toruński
Poniedziałek, 26.01.2026

Dlaczego zniknęli Brajanowie i Dżesiki? Moda na imiona nie znika, ale zmienia swój charakter

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr Pawłem Tomankiem, socjologiem i antropologiem kultury z Uniwersytetu Warszawskiego

Z danych publikowanych na rządowych stronach wynika, że rodzice coraz częściej sięgają po imiona uznawane za klasyczne – mamy Zofie, Janów, Hanny i Antonich. Czy rzeczywiście skręcamy dziś ku tradycji? Ponoć imiona to barometr epoki…

To zależy, co rozumiemy przez klasykę. Faktycznie wiele imion, które dziś znajdują się na czele rankingów, nie jest nowych. Dotyczy to zwłaszcza imion chłopięcych, które mają kilkusetletnią historię obecności w polskiej kulturze. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nie jest to nowy trend – podobny układ obserwujemy co najmniej od kilkunastu lat.

Czyli obecne rankingi nie są przełomowe?

Nie. Jeśli spojrzymy na dane od początku XXI wieku, zobaczymy, że w pierwszej dziesiątce imion chłopięcych niemal zawsze dominowały imiona klasyczne. Wśród dziewczynek ta klasyczność jest słabsza, ponieważ imiona żeńskie znacznie szybciej reagują na zmiany mody.

Jak zatem interpretować to, że wśród dziewczynek liderką jest dziś Zofia, ale bardzo wysoko są też Maje czy Laury?

Zofia, Hanna i Maria to imiona jednoznacznie klasyczne. Natomiast Maja, Laura czy Pola to imiona obecne w Polsce co najmniej od stulecia, ale do niedawna rzadko nadawane. One często mają charakter literacki, książkowy. Nie są ani zupełnie nowe, ani bardzo mocno osadzone w tradycyjnym, chrześcijańskim repertuarze imion.

Skąd bierze się różnica między powodami nadawania imion chłopcom a dziewczynkom?

To prawidłowość znana z badań międzynarodowych. Imiona chłopięce są mniej podatne na bieżącą modę i silniej związane z przekazywaniem statusu. Chłopcy są stereotypowo postrzegani jako ci, którzy „niosą dalej" nazwisko

FOT. NADESŁANE

Paweł Tomanek: - Rodzice coraz częściej wybierają imiona umiarkowanie popularne – znane, ale nie masowe

i pozycję rodziny. Imiona dziewczęce częściej pełnią funkcję estetyczną i szybciej reagują na zmiany trendów.

W przestrzeni publicznej często pojawia się pytanie: co stało się z Brajanami i Dżesikami?

Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że one nigdy nie były masowo nadawane. Nawet w okresie największej popularności imię Brajan dostawało 400-500 dzieci rocznie, a imię Dżesika – nie więcej niż sto. Dziś te imiona praktycznie zniknęły, ponieważ stały się obiektem memów i społecznego szyderstwa. Wielu rodziców ma świadomość, że takie imię może dziecko naznaczać klasowo.

Czyli imię może mieć wymiar klasowy?

Może, choć w Polsce ten efekt jest stosunkowo słaby. Był wyraźniejszy w latach 90., co potwierdzają moje badania porównujące imiona urodzonych wtedy dzisiejszych studentów medycyny z imionami ich rówieśników. Dziś różnice są znacznie mniej wyraźne i często nieistotne statystycznie. Klasowość częściej przejawia się w unikaniu pewnych imion niż w jednoznacznym ich wybieraniu.

Skąd bierze się tendencja do nadawania imion obcobrzmiących przez część rodziców, zwłaszcza tych stojących niżej w hierarchii społecznej?

Najczęściej tłumaczy się ją różnicami w kapitale kulturowym. Rodzice o mniejszych zasobach kulturowych czasem próbują wyróżnić dziecko poprzez imię kojarzące się z globalnością lub popkulturą. W ich przekonaniu ma to być atut, choć społecznie bywa odbierane odwrotnie.

No właśnie, jaką rolę odgrywa w tym popkultura?

Raczej ograniczoną. Imię z filmu czy serialu zyskuje popularność tylko wtedy, gdy pasuje do szerszego trendu, na przykład do mody na krótkie imiona. Klasycznym wyjątkiem była Amelia, która stała się bardzo modna na początku XXI w., kiedy pojawił się francuski film pod takim właśnie tytułem, ale większość takich impulsów działa krótko i szybko wygasa. Tak było z Isaurą – kiedy serial pt. „Niewolnica Isaura" święcił tryumfy na małym ekranie, to imię zaczęto nadawać dziewczynkom w Polsce, ale pozostało ono niszowe.

Wspominał pan o długości imion.

To bardzo istotny, choć często nieuświadamiany czynnik. Dziś wśród dziewczynek modne są imiona krótkie, najczęściej dwusylabowe, jak Maja, Pola czy Iga. W latach 90. dominowały imiona dłuższe, typu Weronika czy Patrycja. To klasyczny mechanizm mody – chodzi o odróżnienie się od poprzedniego pokolenia, a nie o „ducha epoki".

Czy rodzice coraz częściej uciekają od mody?

Tak. Najpopularniejsze imiona stanowią dziś znacznie mniejszy odsetek nadań niż 20-30 lat temu. Rodzice coraz częściej wybierają imiona umiarkowanie popularne – znane, ale nie masowe. To efekt indywidualizacji wyborów.

Czy znaczenie imienia, jego etymologia, ma dziś znaczenie?

Świadomie interesuje się tym kilkanaście procent rodziców. Najczęściej decyduje estetyka i brzmienie imienia. Znaczenie bywa ważne głównie w kontekście religijnym lub osobistych skojarzeń.

Czy numerologia, którą interesuje się dziś wiele osób, ma wpływ na wybór imienia dla dziecka?

Rzadko – w moich badaniach wspomniało o tym tylko kilka respondentek z prawie dwóch tysięcy. To raczej ciekawostka niż realna siła kształtująca trendy. Co istotne, osoby odwołujące się do numerologii traktują imię jako nośnik pewnej energii, a nie jako element tradycji czy mody.

Czyli imię ma według nich wpływać na los?

To prawda, choć trzeba podkreślić, że to myślenie ma bardzo długą historię. Już w starożytności przypisywano imionom wartość symboliczną i magiczną. Współczesna numerologia jest raczej kontynuacją tych dawnych przekonań niż nowym zjawiskiem.

A czy imię rzeczywiście mówi coś o charakterze człowieka?

Z naukowego punktu widzenia – nie wprost. Nie ma dowodów na to, że imię determinuje cechy osobowości. Natomiast imię może wpływać na to, jak dana osoba jest postrzegana, a przez to – pośrednio – na jej doświadczenia społeczne. Jeśli ktoś przez całe życie spotyka się z określonymi oczekiwaniami lub stereotypami związanymi z imieniem, może to mieć wpływ na jego biografię.

Mechanizm bardziej społeczny niż psychologiczny?

Dokładnie. To raczej efekt etykietowania i społecznych skojarzeń niż „magii imienia".

Wróćmy do znaczeń imion - np. biblijnych, bo wiele osób je idealizuje. Co one faktycznie oznaczają?

Często coś bardzo prozaicznego. Debora oznacza pszczołę, Lea – według części interpretacji – krowę lub osobę zmęczoną, Rachela to owca. Te znaczenia są dziś niemal zupełnie nieobecne w świadomości społecznej. Ludzie wybierają te imiona ze względu na ich religijne lub kulturowe konotacje, a nie dosłowną etymologię.

Czy to znaczy, że znaczenie imion się „odkleja" od pierwotnego sensu?

Zdecydowanie tak. Znaczenie żyje w kulturze, a nie w słowniku etymologicznym. Większości osób Lea kojarzy się z lwem albo z Biblią, a nie ze zwierzęciem gospodarskim. To pokazuje, że imiona funkcjonują jako symbole, a nie dosłowne komunikaty.

Chciałabym jeszcze zapytać o drugie imiona. Coraz częściej są nadawane, ale czy zawsze coś znaczą?

Historycznie drugie imię było wyraźnym wyróżnikiem elit. Pojawiło się stosunkowo późno, najpierw wśród duchowieństwa i szlachty, a potem mieszczaństwa. Często łączyło imię chrześcijańskie z imieniem o charakterze klasycznym lub antycznym – Stanisław August Poniatowski czy Jan Ursyn Niemcewicz. To był sygnał statusu i wykształcenia.

A dziś?

Dziś funkcje drugiego imienia są bardzo różne. Czasem to hołd dla dziadków, czasem kompromis między rodzicami, czasem „zabezpieczenie" na przyszłość – rodzice nadają dziecku drugie imię klasyczne, nawet jeśli pierwsze jest bardziej nowoczesne. Zdarza się też, że drugie imię pełni funkcję symboliczną, religijną lub sentymentalną, a w codziennym życiu w ogóle się z niego nie korzysta.

Czy drugie imię może zmieniać sposób postrzegania osoby?

Może, zwłaszcza w sytuacjach formalnych. Inaczej brzmi podpis „Anna Lena Kowalska", a inaczej „Anna Maria Kowalska". Drugie imię bywa narzędziem budowania wizerunku, nawet jeśli na co dzień pozostaje w cieniu.

Czy można więc powiedzieć, że imiona – także te drugie – są dziś formą opowieści o rodzicach?

Zdecydowanie tak. Imię coraz częściej mówi nie tylko o dziecku, ale o wartościach, aspiracjach i tożsamości rodziców. To jeden z pierwszych i najtrwalszych komunikatów, jakie wysyłają światu.

Jak historycznie wybierano imiona w Polsce?

Przez wieki dominował kalendarz liturgiczny. Istniał też podział stanowy – szlachta miała własne tradycje imiennicze, a chłopi korzystali z ogólnej puli imion chrześcijańskich i dopiero w drugiej połowie XX wieku zaczęli masowo nadawać drugie imiona.

Czy migracje wpływają na imiennictwo?

W statystykach widać wzrost nadań imion zza wschodniej granicy, co wiąże się z migracją z Ukrainy. Na razie to głównie efekt administracyjny, ale w dłuższej perspektywie może wpłynąć także na wybory polskich rodzin.

Zapowiada pan badania nad imionami osób transpłciowych i niebinarnych.

To bardzo ciekawy obszar, ponieważ język polski jest silnie upłciowiony i nie oferuje imion neutralnych. Osoby niebinarne często sięgają po zapożyczenia, jak Alex, albo tworzą formy pośrednie – skróty i warianty osłabiające jednoznaczność płciową.

Czy to tylko kwestia symboliczna?

Nie. Imię musi funkcjonować w dokumentach, urzędach, pracy i relacjach społecznych. To realny kompromis między tożsamością a ograniczeniami języka i prawa.

Co więc imiona mówią dziś o społeczeństwie?

Pokazują napięcie między tradycją a indywidualnością. Klasyka wraca, ale nie jako jedyna norma. Imię stało się świadomym narzędziem lokowania dziecka w świecie społecznym.

eprasa.pl a4f28f42f5

Do poczytania

Agata Kunderman „Kotlina”
Podczas remontu starej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z jednym skrzydłem. Następnego dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Komisarz Miron Zaleski i prokurator Szymon Gawron podejmują śledztwo, które prowadzi w głąb historii miasta.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Daniel Komorowski „Mieszko. Na krwawym szlaku”
Mieszko dla jednych, Dagome dla drugich, zostaje wyniesiony na kniazia i od razu czyni przygotowania do wyprawy, mającej na celu rozprawienie się z żupanami, którzy wsparli bunt Strogomira. Każdemu daje szanse odkupienia win, na zadośćuczynienie za zdradę. Czy z niej skorzystają?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł

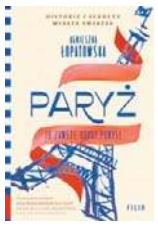

Agnieszka Łopatowska „Paryż to zawsze dobry pomysł”
To opowieści dla tych, którzy kochają Paryż nie tylko za pocztówkowy wizerunek, ale też za jego ludzkie wnętrze. Przechadzając się ulicami, parkami i mostami, autorka sprawdza, co zostało w nim z czasów „mistrza demolki” barona Haussmanna, ojca metra inżyniera Bienvenüe, nadsekwańskich praczek i okrutnych wikingów.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 60 zł

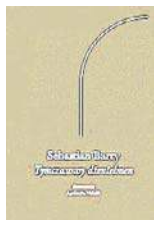

Sebastian Barry „Tymczasowy dżentelmen”
Poruszająca powieść o utraconej miłości i próbie wyzwolenia się spod własnych ograniczeń. Irlandzki weteran w 1957 roku trafia do Akry, gdzie postanawia stawić czoło przeszłości i przelać życie na papier, dręczy go bowiem poczucie, że nie zdoła ruszyć do przodu czy choćby zaczerpnąć oddechu, jeśli najpierw nie spojrzy na wszystko, co go spotkało.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,90 zł

Alba Cardalda „Jak grzecznie powiedzieć fk off!”**
Psycholożka i neurolożka pokazuje, jak mówić „dość” i „nie” w sposób skuteczny, ale i empatyczny, by móc budować pełniejsze oraz bardziej szczere relacje. Dzięki praktycznym wskazówkom zrozumiesz schematy myślowe, jakimi posługują się inni. Nauczysz się komunikować swoje potrzeby bez urażania cudzych uczuć.
Wyd. Buchmann Warszawa 2025, 54,99 zł

Alba Cardalda „Jak przestać być swoim własnym wrogiem”
Przestań sabotować samego siebie! Dowiedz się, jak odebrać wewnętrznemu krytykowi władzę nad swoim życiem i odzyskać spokój oraz pewność siebie. Często naszymi największymi wrogami w codziennym życiu jesteśmy my sami. Nasze lęki, wątpliwości i negatywne myśli blokują rozwój i nie pozwalają cieszyć się szczęściem.
Wyd. Buchmann, Warszawa 2025, 54,99 zł

Piotr Sochoń, Weronika Truszczyńska, Nadia Urban „Chiny jednego dziecka”
Twórcy podcastu Mao Powiedziane znają Państwo Środka od podszewki. Od lat mieszkają w Szanghaju. Każdego odcinka ich podcastu słucha kilkadziesiąt tysięcy osób. Odkrywają, jak głęboko w chińskim społeczeństwie zakorzeniła się polityka jednego dziecka i jakie są jej następstwa.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 69,99 zł

Gabriela Gargaś „Podziękuję za Święta”
Ada po rozwodzie obiecała sobie jedno: koniec z rodzinnymi świętami u byłego męża. Spakowana w stary pick-up, z dwójką dzieci na tylnym siedzeniu i resztką optymizmu w bagażniku, wyrusza w Bieszczady - do matki, dawnej gwiazdy rewii. Jednak los, a konkretnie śnieżyca i psujący się samochód, mają inne plany...
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Angelika Szelągowska-Mironiuk „Wspólnota, która leczy - wspólnota, która rani. O wierze, emocjach i manipulacji w Kościele”
To nie jest akademicki podręcznik teologii duchowości ani psychologii klinicznej. To zbiór spostrzeżeń i refleksji na temat świata ludzkich emocji i wiary - oraz tego, jak te światy wzajemnie się przenikają.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 45,90 zł

Monika Hakowska „Książki, kawa i całusy”
Lily, redaktorka książek, kocha wszystko, co związane ze świętami: aromatyczne ciasteczka, nastrojowe playlisty i historie z happy endem. Od czasu, gdy rozpadł się jej związek, marzy o wielkiej, magicznej miłości. W tym czasie na Manhattan wraca Reid - przystojny architekt, który zamiast śniegu woli słońce i plaże.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 49,99 zł

Agnieszka Olejnik „ Szczypta nadziei”
W urokliwym dworku w Miłosnej trwają przygotowania do świąt. Ada, która leczy złamane serce, wraca na jakiś czas do dawnego mieszkania, by nabrać dystansu do tego, co łączyło ją z Igorem. Jej syn Dawid przeżywa pierwszą miłość i wreszcie znajduje przyjaźń. Monika chce odzyskać zaufanie męża i odbudować rodzinę.
Wyd. Filia, Poznań 2025, 50,00 zł

Anna Sobolewska „Cela Odpowiedź na zespół Downa”
Po ponad 20 latach wznawiamy historię Celi - dziewczynki z zespołem Downa. Dowiadujemy się jakie są możliwości, ograniczenia i talenty ludzi obciążonych tą wadą genetyczną. Autorka i równocześnie mama Cecylii opowiada bolesną historię narodzin upośledzonego dziecka oraz drogę przezwyciężania tego bólu.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY Ogrodzenia Zadaszenia Kraty Okienne ROMEX 606 464 268

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011456640

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011456671

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011443507

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

AUTOPROMOCJA 0010738832

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express Bydgoski
Gazeta Pomorska
Nowości Dziennik Toruński

eprasa.pl a4f28f42f5

Orkiestra zagrała na medal

Barwna parada ze szczudłarzami, ściskawa, światełko do nieba czy medyczne miasteczko to tylko niektóre wydarzenia. które odbyły się w minioną niedzielę w czasie WOŚP.

Tegoroczny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy poświęcony był diagnostyce i leczeniu chorób przewodu pokarmowego u dzieci. Jak co roku symbolem akcji były czerwone serduszka, które wolontariusze wręczą w zamian za wsparcie. Na ulicach Torunia pojawiło się się w sumie 829 wolontariuszy. Mieli przy sobie 220 tys. czerwonych serduszek do rozdania.

Orkiestrowe granie rozpoczęło się już w piątek, 23 stycznia. Tego dnia miłośnicy historii mogli wziąć udział w zwiedzaniu Fortu IV im. Bolesława Chrobrego. ©℗

JWN

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

FOT. GRZEGORZ OPLKOWSKI

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

eprasa.pl a4f28f42f5